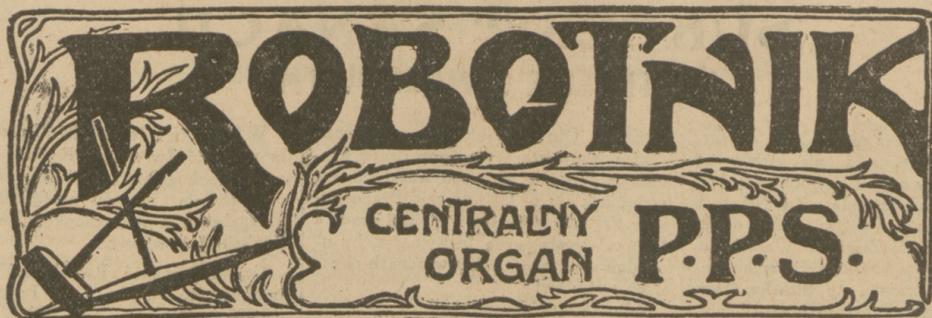


**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIAŃSKI**



**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.  
DYREKCJA — tel. 120-13.  
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.  
DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

**Ofensywa nacjonalizmu  
niemieckiego  
PRZECIW POLSCE**

Minister Treviranus znowu przemówił. W przeciągu kilku dni trzykrotnie zabrał głos w sprawie „korytarza”. Pierwsze jego przemówienie było bardzo wojownicze i wywarło przykre wrażenie zagranicą. Wobec tego złagodził je natychmiast, cofnął pogroźki i wygładził je tak, by mogło być przyjęte przez „90% Niemców”. Później ogłosił już wywiad w imieniu całego narodu niemieckiego i rządu, a sprawę „korytarza” zakwalifikował jako międzynarodową, którą winna zająć się Liga Narodów.

Nikogo nie zdziwi, jeżeli lada dzień ukaże się nowy wywiad Treviranusa, jeżeli mowy jego i wywiady będą się piętrzyły w nieskończoność. Z początku puszcza się fajerwerk, by swym blaskiem i trzaskiem ściągnąć uwagę zagranicą, a skoro efekt ten został osiągnięty, ma się już pole otwarte do dyskusji na pożądanym temacie, o co nacjonalizmowi niemieckiemu narazie tylko chodzi.

Kampanja „korytarzowa” ma obecnie cel dwójaki. Jeden ma charakter doraźny. Niemcy znajdują się w okresie przedwyborczym. Wybory z 14 września mają znaczenie zgoła wyjątkowe. Poraz pierwszy w dziejach Niemiec powojennych prezydent Rzeszy targnął się na konstytucję i dokonał „carskiego cięcia”, stwarzając niebezpieczny „precedens”. Ten sam Treviranus, któremu „korytarz” płoszy sen z powiek, wygadał się, że na mocy porozumienia Brüninga z Hindenburgiem nowy parlament zostanie natychmiast rozwiązany, o ile nie zatwierdzi rządowego projektu reform finansowych i że taki sam los czeka każdy nowy parlament. Wybory obecne mają więc charakter walki o konstytucję, o parlamentarizm, o ustroj republikański. Nacjonalisci pragnęliby odwrócić uwagę społeczeństwa od tego zasadniczego charakteru wyborów i uspić jego czujność. W tym celu robią dywersję w stronę „korytarza”, wiedząc doskonale że na tym punkcie najłatwiej rozpalą namiętności nacjonalistyczne i utrudnią agitację socjalistom. Akcja Treviranusa, prowadzona niewątpliwie w ścisłym porozumieniu z całym rządem, ma przedewszystkiem cele wyborcze na oku.

Drugi cel, dalszy, zmierza do zaprzątania opinii zagranicznej sprawą „korytarza”, wiedząc doskonale, że schodziła z porządku dziennego. Stwierdza to wyraźnie Treviranus w swoim ostatnim wywiadzie. I tu znowu nacjonalisci stają przed wyborcami jako bojownicy o naprawę „krzywdy”, wyrządzonej Niemcom, wygrywając atut „korytarzowy” dla swoich celów partyjnych.

Akcja Treviranusa, która jest akcją całego nacjonalizmu niemieckiego, nie wolno tedy lekceważyć. Nie dlatego, by mogła ona odnieść zwycięstwo na terenie międzynarodowym. Co do tego nacjonalisci sami nie mają chyba żadnych złudzeń. Czem bowiem Treviranus usprawiedliwia żądanie zmiany granic? Tem, że Prusy Wschodnie upadają gospodarczo? Ależ udowodniono już na podstawie cyfr — i to ze strony niemieckiej, — że upadek nie stoi w żadnym związku z istnieniem „korytarza”. Czy w razie zniesienia „korytarza” Prusy Wschodnie zbliżyłyby się do reszty Rzeszy, czy zmieniłyby się komunikacja, czy wszelkie udogodnienia i ulepszenia komunikacyjnej nie mogły być dokonane przez Polskę w „korytarzu” polskim? Czy upadek gospodarczy 30-miljonowej Polski w razie straty „korytarza” nie równoważy conajmniej upadku gospodarczego Prus Wschodnich, jeżeli nawet przyjąć na chwilę, że „korytarz” jest przyczyną tego upadku? Jak widać, Niemcy nie mają ani jednego argu-

**„Zjednoczenie Niemiec z Austrią z... siłą rzeczy  
parcie Niemiec na granicę polską”**

Berlin, 16 sierpnia (PAT). Dzisiejszy poranny „Vorwärts” zamieszcza znamieny komentarz do ostatniego artykułu Poincarego, opublikowanego we wczorajszym numerze paryskiego „Excelsior”.

W okresie zawierania traktatu wersalskiego — pisze dziennik — idea samostanowienia narodów nie była dość silną, ażeby można było skutecznie zjednoczenie Niemiec. Na przeprowadzenie tej idei bez oglądania się na stanowisko państw zwyciężczych, Niemcy, wychowane w duchu

Bismarka, nie mogły wówczas się zdobyć. Zjednoczenie Niemiec jest więc zadaniem przyszłości.

Poszczególne Polacy mieli zawsze zrozumienie dla zjednoczenia Niemiec: 1) dlatego, ponieważ naród, który tylko co przeżył urzeczywistnienie swych aspiracji narodowych ma naturalne zrozumienie dla aspiracji drugiego narodu, 2) zwrócenie się Niemiec ku południowi - wschodowi, zmniejszy siłą rzeczy parcie Niemiec na granicę polską. O ileby naród polski miał zrozumienie dla swych praw-

dziwych interesów, popierałby naturalnie zjednoczenie Niemiec. Przyczyniłoby się to również do tego, iż we Francji przestano się obawiać, że zjednoczenie narodu niemieckiego musi pociągnąć za sobą wojnę. Przekonanoby się tam natomiast, że jest to raczej ostateczna stabilizacja pokoju na wschodzie Europy.

(Stanowisko „Vorwärtsu” pokrywa się zupełnie z naszym stanowiskiem, któremu dawaliśmy niejednokrotnie wyraz przed laty. Red.)

**Konflikt turecko-perski zaostrzony**

ZERWANE STOSUNKI DYPLMATYCZNE

LONDYN, 16 sierpnia. Konflikt turecko - perski wszedł w fazę nowego zaostrzenia.

Rząd turecki zerwał stosunki dyplomatyczne z Persją i odwołał posła tureckiego w Teheranie.

Odwołanie miało nastąpić na własną prośbę posła tureckiego, który uznał za niemożliwy swój dalszy pobyt w Tehera-

nie wobec faktu przekroczenia granicy perskiej przez wojska tureckie i rozpoczęcia działań wojennych na terytorjum perskiem przeciwko Kurdom. O szczegółach odwołania posła tureckiego brak jest dalszych wiadomości. Angielskie koła polityczne zaniepokojone zaostrzeniem stosunków turecko - perskich stwierdzają jednak, że jak dotąd konflikt między

Turcją i Persją rozwija się w sposób niezwykły: pomimo istnienia aktów międzynarodowych, towarzyszących wybuchowi wojny, jak przekroczenie granicy przez wojska obce i odwołanie przedstawiciela dyplomatycznego — słowo „Wojna” nie zostało jeszcze oficjalnie wypowiedziane przez rządy obu państw.

**Hinduska Komisja wojskowa  
potępia Gandhiego**

Londyn, 16 sierpnia. Komisja wojskowa hinduskiego kongresu narodowego w Bombaju powzięła uchwałę potępiającą

rozkazania Gandhiego z parlamentarystami hinduskimi, jako zapowiedź wznowienia pertraktacji z rządem angielskim.

Komisja wydała odezwę wzywającą do zaostrzenia bojkotu towarów angielskich, oraz akcji nieposłuszeństwa cywilnego.

**Powstanie Afrydów**

10.000 POWSTAŃCÓW POD BRONIA

LONDYN, 16 sierpnia. Ogłoszenie stanu wojennego w Peszawarze i w północno - zachodnich okręgach Indji nastąpiło na skutek żądania władz lokalnych, które zwróciły się do wice-króla Indji, przedstawiając konieczność rozszerzenia pełnomocnictw władzy cywilnej.

Ogłoszenie stanu wojennego stwierdza, iż powstanie Afrydów oraz sprzymierzo-

nych z nimi plemion rozrosło się do niepokojących rozmiarów.

Walki z powstańcami prowadzone są na froncie 150 km.

Według przypuszczalnych obliczeń w walkach partyzanckich powstańców bierze udział około 10 tysięcy powstańców uzbrojonych w nowoczesną broń.

Wojska angielskie górują nad powstańcami uzbrojeniem, posiadają bowiem

samoloty i samochody pancerne w ilości jednak niewystarczającej. Do miejscowości ogarniętych powstaniem wysyłane są pośpiesznie posiłki.

Sytuację w okręgu Peszawaru pisma angielskie oceniają, jako groźną wyrażają jednak przekonanie, że w ciągu tygodnia wojska angielskie zdołają zadać powstańcom decydującą klęskę.

**46 górników znalazło śmierć  
w podziemiach**

Princeton (Kanada) 16 sierpnia (PAT) Pomimo energicznej akcji ratowniczej,

nie zdołano wydobyć 46 ludzi, zasypanych w kopalni w dn. 13 b. m. Stracono

ostateczną nadzieję uratowania ofiar katastrofy.

**Właściciele kopalń w Zagłębiu Ruhry**

OBNIŻAJĄ POBORY ROBOTNICZE O 10 PROC.

Berlin, 16 sierpnia. (PAT.). Na odbytej wczoraj konferencji właściciele kopalń Zagłębia Ruhry uchwalili wy mówić z końcem września b. r. obecną taryfę zarobkową. Właścicielom kopalń chodzi o redukcję płacy zarobkowej robotników o

10 procent. Przedsiębiorcy utrzymują, iż zamierzają obniżyć w najbliższym czasie cenę węgla przeciętnie o 1 markę na tonie. Według tych obliczeń, 10 procent. niższa płać zarobkowych odpowiadać ma oszczędności na 1 tonie 67 fenigów.

Postanowienie przedsiębiorców wywołało wielkie wzburzenie wśród robotników. Dotychczas nie porozumiewano się jeszcze w tej sprawie ze związkami zawodowymi. Należy jednak się spodziewać z ich strony bardzo silnej opozycji.

mentu, przeciw któremu Polska nie mogłaby wysunąć z 10 argumentów o wiele słuszniejszych i istotniejszych.

Ale akcja Treviranusa i S-ki kryje w sobie inne niebezpieczeństwa. Akcja ta godzi w Polskę, ale tylko pośrednio, bezpośrednio zaś — jak wyjaśniliśmy — dąży do pokonania socjalistów w wyborach. Gdyby się to udało, gdyby rządy pozostały w ręku nacjonalistów, to ci nietylko przystąpiliby do podważenia ustroju demokratyczno-republikańskiego Niemiec, ale też niezwłocznie podjęliby na terenie międzynarodowym kampanję na rzecz zmiany granicy z Polską.

Kampanja ta — jak rzekliśmy — nie miałaby widoków powodzenia. Ale nacjonalistom niemieckim bynaj-

mniej o to nie chodzi. Oni sami pragnęliby, aby ta kampanja trwała jak najdłużej i aby znaczną była pasmem porażek. Po opróżnieniu Nadrenji i po odzyskaniu, prędzej czy później, z powrotem zagł. Saary, nacjonalizm niemiecki staje wobec jedynego „odwiecznego wroga”, Polski, przeciw której należy zmobilizować wszystkie instynkty nienawiści nacjonalistycznej i ten rezerwuwar nienawiści wciąż rozgrzewać świeżym paliwem.

I w tem widzimy najgroźniejsze niebezpieczeństwo roboty Treviranusa i S-ki. W tem rozpaleniu żądz nacjonalistycznych i nienawiści przeciw Polsce. Żądz i nienawiści, które w miarę porażek dyplomacji niemieckiej na

terenie międzynarodowym, siłą rzeczy przerodzić się muszą w hasła odwetu i wojny.

Sprawa „korytarza” jest o tyle międzynarodowa, że jest wyzyskiwana przez nacjonalizm niemiecki do konfliktów z Polską i dlatego nie może być obojętna dla zagranicy. Ale w świetle uwag powyższych niewątpliwą jest fakt, że nacjonalizm niemiecki staje się coraz bardziej zagadnieniem międzynarodowym, które socjalizm europejski, a przedewszystkiem socjalizm niemiecki, zlikwidować musi w imię demokracji i pokoju europejskiego.

J. M. B.

**C. K. W.**

W dniu 19 b. m., o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie posiedzenie C. K. W.

**RZĄD ROBI „AKCJĘ”**

NOWE BEZPRAWIE

Pisma sanacyjne donoszą wślad za agencją „Iskra”, że w ostatnich miesiącach zostały podpisane ze strony Rządu polskiego traktaty handlowe: z Rumunją — dn. 23.6 1930 r., Hiszpanją — dn. 7.5 1930 r., Grecją — 10.4 1930 r., Portugalją — układ handlowy dn. 28.12 1929 r., Egiptem — prowizoryczne porozumienie handlowe dn. 22.4 1930 r.

Rząd polski i rządy państw zainteresowanych postanowiły na zasadzie obopólnego porozumienia zastosować postanowienia wspomnianych traktatów od razu, nie zwlekając aż do momentu ogólnej ich ratyfikacji (.)

W tej drodze weszły w życie m. innymi postanowieniami wspomnianych umów: w dn. 25 lipca r. b. nowe stawki celne, wynikające z traktatu polsko - rumuńskiego, dn. 1 sierpnia r. b. — z traktatu polsko - hiszpańskiego, dn. 10 sierpnia r. b. — z układu polsko - portugalskiego i dn. 14 sierpnia r. b. prowizoryczne z układu polsko - egipskiego.

Prasa sanacyjna spodziewa się od tej „akcji” rządu p. Sławka wielkiej rzeczy, jak rozwoju handlu zagranicznego, spadku bezrobocia i t. d. O tej muzyce przyszłości, przyszłość rozstrzygnie.

Narazie wiemy tylko, że „akcja” Rządu jest sprzeczna z Konstytucją, która przepisuje, że traktaty handlowe wchodzi w życie dopiero po ratyfikowaniu ich przez parlament. Pan Car „wyinterpretował” więc znowu po swojemu konstytucję, a p. min. Kwiatkowski otrzymał rozkaz posłuszeństwa dla tej interpretacji.

Warto podkreślić, że „obopólne porozumienie” nastąpiło między Rządem polskim i rządami Rumunii, Hiszpanji, Grecji, Portugalji i Egiptu, czyli krajów, w których panuje mniej lub więcej jawna dyktatura. zamaskowana gdzie indziej listkiem figowym parlamentaryzmu. Ani traktat z Francją, ani traktat z Niemcami, ani traktaty z innymi państwami demokratycznymi - parlamentarnymi na takie „obopólne porozumienie” nie poszły. Stawia to Polskę w świetle niezbyt pojętym, nie świadczącym bynajmniej o naszym „mocarstwie” stanowisku. No, ale Sejmowi przypięto łatkę, Konstytucji zadano jeszcze jeden cios. A to jest najważniejsze!

**NASI POLEGLI**

W okresie walk sierpniowych 1920 roku poległo wielu naszych towarzyszy. 18 sierpnia zginął pod Ciechanowem poseł tow. Napiórkowski, 22 sierpnia na ulicach Białegostoku tow. Jan Marjański (Marski), legionista i Brygady, i inni.

W dn. 18 października jeden z ostatnich strażów, oddanych w wojnie polsko - rosyjskiej, trafił tow. Józefa Korczaka (Piotra), jednego z głównych organizatorów P. O. W. podczas okupacji

**S. O. S.**

PAROWIEC NA MORZU WZYWA POMOCY

San Francisco, 16 sierpnia (PAT). Parowiec angielski „Tahiti”, zdążający z Wellingtonu do San Francisco, przesyła sygnały alarmowe. Znajduje się on w odległości 460 mil od Raratonga. Parowiec stracił jedną śrubę. Pasażerowie wezwani zostali do zajęcia miejsc w łodziach ratunkowych. Na pomoc zagrożonemu parowcowi wyruszyło kilka statków.

**POD PARYŻEM**

SPADŁ ŚNIEG

Paryż, 16 sierpnia. (PAT.). Wczoraj wieczorem spadł w okolicach Paryża śnieg.

## ZNAK CZASU

WSPÓŁWŁAŚCICIEL OSZUKANCZEJ FIRMY „JAROT” I NOCNEGO KABARETU — KOMISARZEM RZĄDU NA WARSZAWĘ.

W Warszawie krąży pogłoski, że współwłaściciel firmy „Jarot” p. Władysław Jaroszewicz, powraca z dn. 1 września r. b. na stanowisko Komisarza Rządu m. Warszawy.

Wiadomość ta musi wywołać nieprzyjemne zdziwienie, jeżeli się zważy, że p. Jaroszewicz, będąc wysokim urzędnikiem państwowym i wojewodą warszawskim, łączył ten urząd z innymi intratnymi posadzkami. Znana jest wszystkich afera „upadłej” firmy „Jarot”. Sprawa ta była przedmiotem narad sejmowej komisji budżetowej, podczas których p. Jaroszewicz został całkowicie zdyskwalifikowany jako urzędnik, który angażuje się w nieczyste interesy handlowe w charakterze cichego współnika.

O p. Jaroszewiczu donoszą nam, że jest ponoć również „cichym” współwłaścicielem nocnego kabaretu „Nitouche”.

Taki to „działacz” sanacyjny ma wrócić na stanowisko komisarza Rządu w Warszawie.

Jest to charakterystyczny dla chwili obecnej znak czasu.

## Zakaz wystawienia „Przestępców”

JEST PRZESTĘPSTWEM WOBEC SZTUKI, POPEŁNIONYM PRZEZ WŁADZĘ.

Zespół łódzkiego teatru miejskiego wystawia w Cyrku sztukę Bricknera p. t.: „Przestępcy”. Premiera tej sztuki odbyła się w ubiegły czwartek. Wystawienie tej sztuki zostało przez władze w dniu wczorajszym zakazane.

Nie wiemy, jak e motywy skłoniły Komisarjat Rządu do wydania zakazu.

Czy są to motywy cenzuralne czy budowlane — przekonamy się o tem niebługo.

W każdym razie protestujemy przeciw zakazowi wystawienia sztuki, przygotowanej z takim nakładem pracy od wielu tygodni.

A może panom z Komisarjatu Rządu nie podoba się zdanie, które wypowiadają aktorzy, że: wielu, bardzo wielu niewinnych ludzi zamyka się w więzieniach, a przestępcy dochodzą do najwyższych stanowisk w Państwie.

Jak dużo refleksji nasuwa się przy tem zdaniu.

W każdym razie zakaz Kom. Rządu wystawiania „Przestępców” — jest przestępstwem przynajmniej wobec sztuki.

## PRZESTĘPCY

NA SCENIE I POD TEATREM

Na przedstawienie „Przestępców”, odbywające się w gmachu Cirku warszawskiego, przybył autem dr. Julian Hulewicz.

Pozostawiwszy swe auto pod Cirkiem, p. H. udał się na przedstawienie.

Podczas jego nieobecności niewysledzeni złościny zdołali oderwać od auta walizę, zawierającą garderobę i cenne drobiazgi, wartości 2.000 dolarów.

## POŻAR FABRYK W ŁODZI I POZNANIU

Nocy ubiegłej około godz. 2-jej centrala straży ogniowej w Łodzi została zaalarmowana wiadomością, że wybuchł wielki pożar w fabryce przy ul. Zielonej.

Natychmiast na miejsce pożaru wyjechało 6 oddziałów straży. Gdy pierwsze wozy przybyły na miejsce, w płomieniach stało drugie i trzecie piętro wielkiego gmachu fabryki, należącej do firmi Prussak.

Ogień rozszerzał się z wyjątkową szybkością, zagrażając dolnym piętrami i sąsiadującym z fabryką domom mieszkalnym.

Akcję nad zlokalizowaniem pożaru utrudniał w znacznym stopniu brak wody. Około godz. 3-jej w nocy straży udało się zabezpieczyć I piętro i zlokalizować pożar. W chwili obecnej pożar dogasa. Na miejscu pożaru pozostał jeden oddział straży ogniowej, który pilnuje dogasających zgłiszcz.

Jak donoszą dzienniki, ubiegłej nocy wybuchł olbrzymi pożar w fabryce „Młynotwórnia”, Sp. Akc., w Rogoźnie. Pożar strawił m. in. szopy z maszynami młynskimi, wartość 400.000 zł. Ogień prawdopodobnie podłożyła zbrodnicza ręka. Energiczne śledztwo trwa.

## ŁAŃCUCH PRASOWY

NA BIBLIOTEKĘ IM. ST. OKRZEŁA

Zł. 3 składa tow. Gil i wzywa tow. Luźwiewskiego i Milczarka.

Zł. 3 składa tow. Dąbrowski i wzywa tow. Niewiadomskiego i Okleję.

Marjan Praęcer z Kielc zł. 5.

## „SUKCESY” SANACJI NA TERENIE ZWIĄZKOWYM

Wczorajsza prasa prorządowa obszernie rozwodzi się nad „niebwywalym” i „doniosłym” w ruchu zawodowym faktem poświęcenia sztandaru Zw. Niższych Funkcjonariuszów Państw., który odbywa obecnie swój Zjazd w Warszawie. Wśród rodziców chrzestnych sztandaru zauważamy nazwiska p.p. Sławka, Cara, Składkowskiego, Prystora i innych wypróbowanych przyjaciół i dobroczyńców pracowników państwowych. Na otwarcie Zjazdu przemawiał p. Sławek, zapewniając prawdopodobnie, że... niżej funkcjonariusze nie mogą liczyć w najmniejszym stopniu na poprawę bytu za rządów obecnych, zabierała też głos posłanka Praussowa w imieniu t. zw. Centr. Zw. Kolejarzy, liczącego dosłownie kilkuset członków na ponad 200.000 rzeszę pracowników kolejowych, o gotowości poparcia postulatów nekanych nędzą funkcjonariuszów... czynną akcją strajkową.

Skąd ta miłość i te „szczerze” przemó-

wienia? Oto Związek Niższych Funkcjonariuszów steroryzowany przez prezesa p. Mozgałę, znanego warchoła, nie wziął udziału w I Kongresie Pracowników Państw. odbytym w dniu 8 grudnia 1929 r. Dostateczna legitymacja, by uchodzić za prawomyślny w oczach obecnych władców!

Zdrowa opinia pracowników państwowych wydała już swój sąd o metodach, jakimi posługuje się p. Mozgała w akcji organizacyjnej.

Na posiedzeniu Centr. Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowników Państwowych w dn. 3.IV 1930 r. uchwalono jednomyślnie „uznać postępowanie p. Mozgały za działanie na szkodę ruchu zawodowego przez złamanie zasady solidarności związkowej i wicherzenia za pośrednictwem prasy („Przedświt”) wrogiej idei I Kongresu Prac. Państw., do którego dn. 28 listopada 1929 r. wszystkie organizacje zrzeszone w C. K. P., postanowiły przystąpić”.

W związku z tem C. K. P. postanowiła zawiesić Zw. Niższ. Funkcj. Państw. w prawach członka C. K. P. do chwili rozpatrzenia sprawy postępowania p. Mozgały przez ogół członków Zw. Niższ. Funkcj. Państwowych.

Ocena wyraźna! Podjęły zaś ją takie organizacje, jak Zw. Zaw. Prac. Kolej. (60.000 członków), Zw. Polsk. Naucz. Szkół Powsz. (40.000 czł.), Zw. Prac. Pocztl., Telegr. i Telef. (-8.000 czł., Stowarzyszenie Urzędników Państw. (12 tysięcy czł.), Zw. Zaw. Masz. Kolej. i t.d.

Nic panu nie pomoże, panie Mozgała! Terorem, przekupstwem i protekcją (skąd wiatr wieje) nie zdobędzie pan mas niższych funkcjonariuszów państwowych.

Uroczyściami i galówkami nie nakarmi pan przeżartych nędzą mas pracowniczych, w których imieniu i których kosztem chce pan wypłynąć na „szerokie wody”.

## Prasa francuska o deklaracji Treviranusa

Ostatnie deklaracje min. Treviranusa są w dalszym ciągu żywo omawiane przez prasę wszystkich odcieni.

W „ECHO de Paris” Pertinax pisze m. in.: Mamy tu do czynienia z polityką dobrze przemyślaną i akcją należycie rozważoną. Okupacja Nadrenji, która trzymała Niemcy w cuglach, dawała Polsce czas na konsolidację państwa. Z chwilą ewakuacji Nadrenji, Niemcy rozpętały o-

fenzywę o 5 lat wcześniej, a ofenzywa ta niewątpliwie będzie prowadzona coraz usilniej.

„L'Homme Libre” pisze: Wszyscy republikańscy zdają sobie z tego sprawę, jak dalece te prowokacyjne manifestacje mogą zmniejszyć uczucia sympatii dla Niemiec w Europie. Dziennik podkreśla, że opinia polska jest zaalarmowana stałem wysuwaniem na porządek dzienny kwestji jej granic.

„Le Figaro” pisze: Podczas gdy wojska francuskie ustąpiły z Nadrenji, Niemcy rozpoczęły kampanję, która, według ich zamierzeń, winna doprowadzić do wstrząsów, mogących zniszczyć obecną mapę Europy. Rządy zaoszczędziłyby narodom wiele trosk i kryzysów, gdyby miały dostateczną energję do natychmiastowej interwencji. Polska dała tu przykład — kończy dziennik. (PAT.)

## Brak bilonu w Sowietach

Ryga, 16 sierpnia. Wskutek katastrofalnego braku monety zdawkowej sowień leningradzki postanowił wypuścić specjalne bony, które robotnicy będą pła-

cić w kooperatywach sowieckich oraz w jadalniach. Dyrekcja tramwajów otrzymała polecenie wypuszczenia abonentów na wielokrotne przejazdy tram-

wajem. Sowiet wydał odezwę do ludności oraz organizacjom z wezwaniem do rozpowszechnienia nowych środków płatniczych.

## Samolot rozbił się o szczyty Alp

WIEDEN, 16 sierpnia. (PAT.). Samolot austriackiego towarzystwa lotniczego U 95. lecąc z Innsbrucka do Zurichu, uderzył wczoraj popołudniu z powodu mgły w pobliżu miejscowości Weiler w Bawarii o

stok góry i został strzaskany. Pilot kpt. Rubritius poniósł śmierć na miejscu. Dwa pasażerowie, a mianowicie amerykański Edward i szwajcar Rieben doznali ciężkich obrażeń. Dzienniki wie-

deńskie stwierdzają, że jest to pierwsza katastrofa od 7-miu lat, t. j. od czasu powstania austriackiego towarzystwa lotniczego, jaka spotkała samolot austriacki.

## Orkan zrywa okręty z kotwic

Berlin, 16 sierpnia. Orkan szalejący nad morzem Północnym zatrzymał w Hamburgu 50 okrętów. Radjostacje portowe od wielu okrętów znajdujących się

na pełnym morzu otrzymały sygnały pomocy. Poziom wody w Hamburgu podniosł się o 1 mtr., 2 okręty zerwały się z kotwic. Orkan przechodzący nad mo-

rzem Północnym przesunął się na kanał „La Manche, gdzie żegluga odbywa się z wielkim trudem.

## Zjednoczenie włoskiego ruchu socjalistycznego

W r. 1921 na kongresie w Livorno nastąpił we Włoszech rozłam ruchu robotniczego na socjalizm i komunizm; w r. 1922 sam ruch socjalistyczny uległ rozłamowi, oddzielił się bowiem t. zw. maksymaliści. Było to na miesiąc przed „marszem na Rzym” i faszyzm, idący do rozgrywki, zastał klasę robotniczą rozbitą. Rozłam ten trwał do ostatnich czasów.

W dniach 19 i 20 lipca r. b. odbył się w Paryżu kongres zjednoczeniowy obu partji socjalistycznych, w którego wyniku powstała zjednoczona partja pod nazwą Partito Socialista Italiano (Włoska Partja Socjalistyczna. Sekcja Międzynarodówki Socjalistycznej).

Podtytuł (wzorem Partji Francuskiej) wyraża ów pocieszający fakt, że udało się uregulować sprawę przynależności zjednoczonej Partji do Międzynarodówki, a sprawa ta nastroczała wiele trudności. Zresztą sprawa połączenia była już przesądzona poprzednio. W marcu r. b. obradował w Grenoble kongres maksymalistów, który wypowiedział się za

połączeniem.

Kongres nie uchwalił właściwego programu, stając na słusznym stanowisku, że program nie może być napisany od razu przez paru przywódców, ale, że musi być wynikiem długiej i zasadniczej dyskusji. Uchwalono jedynie deklarację, stanowiącą rodzaj platformy programowej. Stwierdza ona, że socjalizm włoski jest marksistowski i demokratyczny, wysuwa hasło zdobycia republiki i proklamuje zasadę, że powstanie przeciw zamachowi na swobody demokratyczne jest obowiązkowe.

Po załatwieniu tych dwóch spraw podstawowych: sprawy zjednoczenia i przynależności do Międzynarodówki, rozważono zadania Partji. Postanowiono, że wespół z demokratycznymi elementami burżuazji, należeć będzie do „Koncentracji Antyfaszystowskiej”. Rezolucja w sprawie sytuacji we Włoszech stwierdza, że faszyzm nosi w sobie zarodki upadku i zadaniem socjalizmu jest przygotować robotników włoskich na terenie politycznym i zawodowym do tego, by wy-

zyskali wszelkie możliwości obalenia faszyzmu.

Czy jednak socjalizm włoski nie liczy się z możliwością obalenia faszyzmu w związku z awanturą wojenną? Rezolucja na temat niebezpieczeństwa wojennego usuwa takie wątpliwości. Socjaliści włoscy są przeciwni wszelkiej wojnie, nawet takiej, która doprowadziłaby mogła do obalenia faszyzmu.

Centralnym organem nowej Partji jest tygodnik „Avanti!”, wychodzący w Zurichu. Stwierdzono poza tem konieczność wydawania dwutygodnika „Rinascita Socialista”.

Liczoność nowej Partji nie może być — rzecz jasna — wielką; 47 delegatów Partji Maksymalistycznej reprezentowało 1.017 członków, 50 delegatów Partji Socjalist. Robotników Włoskich — 811 członków. Partja posiadać będzie sekcje w Europie Zachodniej, w Ameryce (Stany Zjedn., Argentyna, Brazylja), w Tunisie, nie mówiąc — oczywiście — o podziemnej pracy we Włoszech.

## LOT R 100

Wczoraj o godz. 12.02 wielki sterowiec R 100 został przywiązany do masztu na lotnisku w Cardington. Odległość pomiędzy lotniskiem St. Hubert pod Montrealem a Cardington sterowiec pokrył w ciągu 57 godzin. W celu wystawienia na próbę równowagi sterowca w chwili wyjazdu na jednym ze stołów ustawiono szklanke pełną wody. Ani jedna kropla nie wylała się w ciągu całej podróży, pomimo, że sterowiec musiał walczyć z burzą w czasie przelotu nad Atlantyckim. Największa szybkość sterowca wy-

## PODWÓJNA ZBRODNIA

W lesie kabackim pod Pyrami (pod Warszawą) przechodnie znaleźli w zaroślach wiszącego na gałęzi jakiegoś mężczyznę, lat około 60. Na szyi denata widniała rana cięta, na głowie zaś rany tłuczone. Po przeprowadzeniu dochodzenia okaza-

no, że denatem jest 60-letni Jan Rybak, mieszkaniec wsi Służew, długoletni ogrodnik w politechnice warszawskiej. Rybak zaginął w tajemniczych okolicznościach jeszcze w środę dn. 6 b. m. i od tej pory wszelki ślad za nim przepadł. Istnieje przypuszczenie, że Rybaka zamordowano na tle zemsty osobistej, a następnie, celem upozorowania samobójstwa, powieszono. Wczoraj po południu zwłoki w trumnie przywieziono do gabinetu medycyny sądowej. Zabity pozostawił żonę i 4 dzieci.

## KOMUNISCI WRACAJĄ do partji socjalistycznej

Ubiegłej niedzieli odbyła się w Brnie (Czechosłowacja) konferencja t. zw. Opozycji komunistycznej, która uchwaliła jednomyślnie wstąpić do Czeskiej Partji Socjalistycznej.

Opozycja komunistyczna wyszła z łona oficjalnej partji komunistycznej, która wskutek rozłamów i szczyk z Moskwy coraz bardziej traciła na wpływach i odtrącała od siebie jednostki najbardziej ideowe i uczciwe.

W konferencji wzięło udział 120 delegatów. Mówcy podkreślali, że nadaremnie czekali cierpliwie na zmianę polityki moskiewskiej w stosunku do partji zachodnich i że wobec tego nie pozostaje nic innego, jak powrót do partji socjalistycznej.

W imieniu socjalistów czeskich przywitał zebranych pos. Hampl.

Zjednoczenie formalne nastąpi 1-go września r. b. Wraz z powrotem komunistów do partji socjalistycznej wraca też do partji dziennik „Równość” w Brnie, który w przeciągu 10 lat był w rękach komunistów.

Jednocześnie powracają do partji socjalistycznej organizacje kobiece, związki sportowe i oświatowe. Wydano odezwę do robotników komunistycznych, wzywającą ich do powrotu do partji socjalistycznej, jako do swej macierzy.

## ECHO PROTESTU GDAŃSKA

(Koresp. własna „Robotnika”).

Gdańsk, sierpień.

Aresztowanie gdańszczanina, p. M., za to, iż pozwolił sobie na złośliwą uwagę z powodu natrętnego nagabywania go przez pobożne bigotki pomorskie, zbierające co roku na nowe kościoły na Pomorzu, wywołało żywe poruszenie w sferach gdańskich. Incydent ten — jak na stosunki polskie może drobny — rzucił snop jaskrawego światła na psychikę przedstawicieli władzy państwowej w Poznaniu i na Pomorzu. Banalne słowo, swobodny żart młodego człowieka pod adresem natrętnych kwestarek, pociąga za sobą natychmiastowe osadzenie w areszcie, a zatem jak najdalej idące ograniczenie wolności osobistej. Dla gdańszczan, rozumiejących prawa obywatelskie, a więc i prawo wolności osobistej, tego rodzaju postępek władz policyjnych uchodzi za rozmyślną manifestację skierowaną przeciwko obywatelom wolnego m. Gdańska (!). Dla nas jednak, obywateli polskich, incydent gdański jest tylko smutnym objawem wszechwładzy wpływów klerykalnych, który opanował całe nasze życie publiczne.

Incydent gdański daje nam dowód uprzywilejowanego stosunku wszystkich, co związane z bigoterją klerykalną. Za drobny żart względem pań, a więc osób prywatnych — władze sądowo-policyjne zarządzają areszt „rewencyjny (!), za czyn, który może na „przestępcę” sprowadzić karę grzywny kilku złotych.

Kiedy natomiast pobito przedstawiciela ludności i ciężko poraniono p. S. na Sejm, tow. Ciołhosza, to przyłapanych na gorącym uczynku bandytów Pyszyńskiego i Czumę władze nie aresztowały i zezwoliły jednemu z nich uciec przed wymiarem sprawiedliwości zagranicę. Mimo żeżądania władze sądowe odmówiły aresztowania zwyczajnych kryminalnych napastników.

Co za różnica w traktowaniu ludzi i w ocenie sprawiedliwości!

Senat Gdańska miał zatem słuszny powód do złożenia protestu u Rządu polskiego z powodu aresztowania ob. M.

Musi on bronić swych obywateli przed samowolą władz świeckich i przed dyktaturą mnichów, niestety polskich.

Zygmunt Gross.

## OBRÓT CZEKOWY PKO.

W M-CU LIPCU 1930 R.

Ogólny obrót dokonany za pośrednictwem rachunków czekowych P. K. O. osiągnął w ciągu m-ca lipca b. r. kwotę 2.029 milionów zł., z czego na operacje czekowe bezgotówkowe przypadało 1.287 milionów, czyli 63,4%.

W porównaniu z miesiącem ubiegłym obrót czekowy P. K. O. wykazuje wzrost o 207 milionów zł.

Jednocześnie ze wzrostem kwoty obrotu czekowego P. K. O. wzrosła również liczba kont czekowych P. K. O., mimo, że P. K. O. przeprowadza obecnie intensywną likwidację kont nieczynnych.

Liczba kont czekowych na dzień 31. VII b. r. wyniosła 64.664.

## PRZED 10 LATY Z „ROBOTNIKA” Z DN. 17 SIERPNI 1920 R.

### ZWYCIĘSTWO! KOMUNIKAT PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

„Obywatele Warszawy!  
Rząd otrzymał wiadomości o zwycięstwach polskiej armii nad bolszewickimi oddziałami w Warszawie.

„Wojska nasze pod osobistym dowództwem Naczelnego Wodza osiągnęły już linję Garwolin — Żelechów — Parczew.

„Z północy donoszą o rozbiciu czterech bolszewickich dywizyj.

„Na linjach obronnych przed Warszawą zwyciężyła nieprzyjacielska kawaleria.

„Obywatele Warszawy!  
Wyżecze wszystkie siły celem niesienia pomocy naszemu wojsku w jego bohaterskim wysiłku do zwycięstwa!  
Dn. 16 sierpnia 1920 r.

### JAK OGŁOSZONO ZWYCIĘSTWO

Komunikat ten obwieścił Warszawie, że niebezpieczeństwo minęło, i że najdługość odparcia.

Przychodzi nam na pamięć ta wzruszająca chwila późnego wieczoru 16-go sierpnia 1920 roku, kiedy ówczesny wice-premier, tow. Ignacy Daszyński, promieniący radością i szczęściem, zjawił się w naszej Redakcji z tym historycznym dokumentem w ręku.

Warszawa już odczuwała ulgę, ale nie wiadomo jeszcze o tem, że zwycięstwo już stało się udziałem wojska polskiego. W Redakcji mieliśmy już pewne informacje o pomyślnym zwrocie na froncie, ale nie mieliśmy jeszcze dokładnych danych o rozmiarach klęski sowieckiej.

Komunikat Prezydium Rady Ministrów, który dzięki tow. Daszyńskiemu, otrzymaliśmy w kilka minut po odbiciu go na maszynie, dał już jasny obraz zwycięstwa...

W pracy redakcyjnej przyzwyczajeni do napływu wiadomości, bardzo ważnych i mniej ważnych, nie mamy czasu ani nie umiemy reagować na nic uczuciowo. Ale tego niezapomnianego wieczoru sierpniowego, wiadomość z rąk tow. Daszyńskiego była nietylko materiałem redakcyjnym. Wszyszczyliśmy porzucili pilną pracę nad tak ważnym i ciekawym numerem na dzień następnego — i obstaraliśmy tow. Daszyńskiego, aby z ust jego dowiedzieć się szczegółów.

Brakło nam jeszcze czegoś do pełnej radości: brakło w redakcji Resa, który z polską delegacją pokojową siedział w Mińsku, nie wiedząc może nawet jeszcze o zwycięstwie.

Tow. Daszyński zapewnił, że wiadomość o położeniu na froncie dojdzie i do Mińska i to prędzej, niż się spodziewamy...

Niema jednak czasu w Redakcji nawet na oddawanie się radości z powodu zwycięstwa. Trzeba tę wiadomość puścić w świat, trzeba ją oddać czytelnikom...

I trzeba odrazu wziąć się do pracy dalszej — do uświadomienia, co zwycięstwo oznacza i jakie powinny być jego cele.

I już pisze tow. Posner:  
„Wolność albo śmierć — mówią do narodu szeregi zdeterminowanej klasy robotniczej.

„Klasa robotnicza broni Ojczyzny. Niepłonna żywym nadzieję, że obrona wyjdzie z potrzeby ręki i że niedaleką jest chwila, kiedy naród wolny od na-

## „GAZETA POLSKA” W „OBROŃCIE” STRONNICTW WŁOŚCIAŃSKICH

Organ p. Sławka, który swą działalność polityczną w okresie pomajowym rozpoczął od kaptowania dla obozu rządzącego magnatów nieświeżkich, dzikowskich i in., nagle zapalał „miłością” do stronnictw włościańskich. „Gazeta Polska” poświęca im artykuł wstępny w dniu 14 sierpnia b. r., akurat w tym samym dniu, w którym odbywały się narady stronnictw włościańskich nad nowym projektem współdziałania stronnictw włościańskich klubu „Piast”.

Artykuł wysoce perfidny zatytułowany jest „Zjednoczenie Ludowe i walka o prymat w Centrolewie”. Kto umie myśleć politycznie, ten łatwo odczytuje intencje organu p. Sławka. W artykule tym poza opisem do pewnego stopnia historycznym przebiegu różnych podziałów w stronnictwach włościańskich — niema ani słowa prawdy. Rozumiemy doskonale p. Świtalskiego, chodzi mu i jego kolegom o „drobnostkę” pozornie, a mianowicie, by znieawidzoną P. P. S. izolować od stronnictw włościańskich i usunąć ją od współpracy z nimi.

Artykuł powołuje się na cały szereg nieistniejących faktów, nie przytacza ani jednego faktu, by P. P. S. przeciwstawiła się społecznym potrzebom najszerszych mas włościańskich. Wystarczyłoby zajrzeć do rejestru sejmowego, a tam łatwo przekonaliby się panowie pułkownicy, jak wielce pożyteczną rolę spełnia P. P. S. dla mas chłopskich w izbach ustawodawczych, konania, gdyby od początku wyborów konania, gdyby od początku wyborów powstał Centrolew, to już dziś mielibyśmy znolizowaną ustawę o wykonaniu reformy rolnej, o upaństwowieniu lasów prywatnych, które są źródłem dochodów i bogactw różnych magnatów kresowych, mielibyśmy cały szereg spraw załatwionych, które dotychczas czekają na załatwienie.

Istnienie Centrolewu i odpowiednich komisji przy nim daje gwarancję, że współpraca chłopów i robotników będzie korzystna dla jednych i drugich, oraz dla powagi Sejmu i interesów Państwa.

Tego właśnie panowie z „Gazety Polskiej” boją się, jak ognia. Na tyle są roztropni, że zdają sobie dokładnie sprawę, że z chwilą, gdy Centrolew uzgodni między sobą szereg ustaw o charakterze społecznym dla ludu pracującego w mieście i na wsi, że z

tą chwilą będzie pełna gwarancja przeprowadzenia tych ustaw w ciążach ustawodawczych. Tego najwięcej się boją ci panowie zarówno ze względu na rząd p. Sławka, jak też na osobę Piłsudskiego. Sercu ich najmilszy jest Sejm, uprawiający demagogię, rozdarty na szereg zwalczających się wzajemnie partii. Wtedy panowie ci mogą wykazywać wśród mało krytycznej opinii publicznej, że sejm jest niepotrzebny. Wówczas do głosu dochodzi dyktator ze swoim otoczeniem.

Najniebezpieczniejszym dla nich jest Sejm pozytywnej pracy dla dobra mas pracujących. Działalność polityczna Centrolewu wyszła ze ścian Sejmu i jest własnością olbrzymiej większości społeczeństwa, a przedewszystkiem działalność ta daje gwarancję, że wszelkim zakusom dyktatorskim zjednoczone stronnictwa chłopów i robotników z łatwością się przeciwstawią. Panowie z „Gazety Polskiej” Centrolew nazywają „asekuracją wyborczą” P. P. S. Dziwią się skąd P. P. S. ma taki duży wpływ na wsi. Niech zapytają swoich przyjaciół obszarników, a ci im powiedzą o działalności P. P. S. na wsi. Dla tych panów 11-letnia praca Związku Zaw. Robotników Rolnych i zgóra 150 funkcjonariuszów tego Związku — to nic nie znaczący epizod, ale wystarczy przejrzyć akta w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, w Ministerstwie Reform Rolnych, w Ministerstwie Rolnictwa i w całym szeregu urzędów, a łatwo sobie wytlómaczą, skąd się wzięła P. P. S. na wsi.

Wracając do artykułu, zacytuje do słownie jeden z jego ustępów, bardzo charakterystyczny dla poziomu moralnego tych panów. Oto co organ p. Sławka pisze:

„W rozmowach z przedstawicielami ruchu ludowego coraz częściej daje się słyszeć utyskiwanie na obłądną politykę P. P. S., przy której całkowicie są zaprzepaszczane przedewszystkiem gospodarcze interesy wsi, co znowu może się fatalnie odbić na zafatuaniu dotychczasowych wyborców „Piasta”, „Wyzwolenia” i Stronnictwa Chłopskiego”.

Widzicie czytelnicy jacy oni są łaskawi na wymienione stronnictwa, boją się utraty ich wpływów!

Nie rozumiem jak przywoici lu-

dzie, za jakich ci panowie chcą uchodzić, mogą tego rodzaju głupstwa pisać. Widzicie państwo: przedstawiciele ruchu ludowego utyskują na politykę P. P. S., a są „zadowoleni” polityką Piłsudskiego i jego satelitów.

„Zadowoleni” są z Piłsudskiego, który nie dopuszcza do uchwalenia ustawy o ochronie drobnych dzierżawców, którym grozi wyrzucenie na rozstajne drogi od 1 października b. r. „Zadowoleni” są długoletni dzierżawcy i czynszownicy, których w bestjałski sposób setkami wyrzuca się z zagród, dzięki temu, że Piłsudski zamknął w ubiegłym roku nagłe sesję Sejmu, nie dopuszczając do nowelizacji ustawy, którą P. P. S. wniosła, a niżej podpisany referował w Sejmie. „Zadowoleni” są włościanie z Piłsudskiego, który nie dopuszcza do znolizowania uchwalonych przez Komisję Skarbową zmian podatkowych. „Zadowoleni” są z polityki kredytowej rządu Piłsudskiego. „Zadowoleni” są chłopcy z okrutnej nędzy w związku z ogromnym spadkiem cen produktów rolnych i wysokich cen na ziemi. „Zadowoleni” są chłopcy z polityki p.p. wojewodów, starostów, wójtów, policji. Z tego wszystkiego są „zadowoleni” — tylko „niezadowoleni” są z P. P. S.!

Rozumiemy dokładnie, że panom z „Gazety Polskiej” zawadza P. P. S. jako wielka siła organizacyjno-polityczna, która po dywersji zdradców z B. B. S. tylko zyskała na sile moralnej w opinii publicznej.

Polska Partja Socjalistyczna nie narzuca swojej taktyki politycznej stronnictwom włościańskim, nie przepisuje im, kiedy mają się łączyć i z kim mają się łączyć. Sprawa ta jest wewnętrzna sprawą stronnictw włościańskich. Jeżeli nastąpi połączenie, to napewno będzie ono oparte nie na chwilowych przesłankach taktycznych, lecz na podstawach programowych.

Panowie z „Gazety Polskiej”, jak widać z ich artykułu też chcieliby połączenia, ale w postaci rozbitcia Centrolewu i narzucenia stronnictwom chłopskim komendy B. B. Jesteśmy przekonani, że stronnictwa te odpowiedzą na te syrenie głosy sanacji w jedynie możliwy i godny sposób: spokojną pogardą.

J. Kwapiński.

### Najbliższe kongresy socjalistyczne

W dniach od 7 — 9 września odbędzie się w Budapeszcie 27 Zjazd węgierskiej socjalnej demokracji. Na porządku dziennym znajdzie się m. in. kwestja agrarna oraz sprawa walki o demokratyzację kraju. Wyłoniona przez ostatni Zjazd komisja przedłoży wypracowany przez siebie program agrarny.

Od 27 — 29 września obradować będzie w Pradze 16 Zjazd czesko-słowackiej partji soc.-demokratycznej. Ma on m. in. omówić sprawę rewizji programu partyjnego. Zjazd ten ma być równocześnie

16 Zjazdem jubileuszowym; wpływa bowiem w tym roku 50 lat od zwołania pierwszego kongresu.

Socjalna demokracja Austrii zwołała tegoroczny swój Zjazd na 31 października do Gracu.

Centralny komitet soc.-demokratycznej partji robotniczej Bułgarii zwołał 33 Zjazd na 19 i 20 października do Sofji. W związku z Zjazdem odbędzie się dwie uroczystości: Obchód 70-lecia Janka Saksowa, przewodcy partji i poświęcenie Domu Ludowego w Sofji.

letnim fołwarkiem.

„Polska musi stać się ogniwem w łańcuchu państw nowoczesnych, na Prawie, na Wolności, na Równości opartych...”

Takie były pierwsze słowa z „Robotnika”, po ogłoszeniu wieści o zwycię-

### OSTRZEŻENIE PRZED WYJAZDEM DO ARGENTYNY

Urząd Emigracyjny stwierdził na podstawie miarodajnych wiadomości, że sytuacja na rynku pracy w Argentynie jest obecnie wprost rozpaczliwa wskutek nieurodzajów i ciężkiego przesilenia gospodarczego. Urząd Emigracyjny ostrzega przed wyjazdem do tego kraju osoby, które nie posiadają tam krewnych lub zapewnionego miejsca pracy. Wyjazd do Argentyny będzie możliwy dopiero z chwilą poprawienia się sytuacji na rynku pracy, co może nastąpić dopiero w najbliższych miesiącach. (Press).

Dziś, w dziesięć lat po zwycięstwie odparcia najazdu, jeszcze, niestety, musimy je przypominać społeczeństwu.

Dzisiejszy przedruk z „Robotnika” z przed 10 lat jest ostatni.

## T. U. R. NAD POLSKIM MORZEM I W SZWAJCARJI KASZUBSKIEJ

### 10 DNI WŁÓCZĘGI I WYPOCZYNKU: HEL-GDYNIA-PUCK-GDAŃSK-OLIWA-SOPOTY-KARTUZY

Tegoroczna wycieczka TUR. nad morze była odrazu zgrana. Było nas początkowo 25 osób z dziesięciu miejscowości Polski. Najsilniej — jak zawsze — reprezentowana Warszawa, potem Łódź, Piotrków Tryb., Rzeszów, Zakopane, Nowy Sącz, Węgrów, Pruszków i t. d. Nad morzem przyłączyło się 5 osób z Poznania i tak, że przez pewien czas zwiedzaliśmy w 30 osób (po połowie kobiet i mężczyzn). Zaledwie dwie osoby z całej gromady poprzednio było nad morzem w ogóle. Jak obecnie tak i w poprzednich ośmiu latach TUR. umożliwił ludziom pracy poznanie morza naszego, a zarazem jego piękna i wartości dla kraju. Łączymy więc w swych wycieczkach pożyteczne z pięknem.

Rankiem 18 ub. m. stajemy w Gdyni. Gdynia robi potężne wrażenie na każ-

dego, choćby tu przybywał corocznie. Rozmach wielki, wysiłek całego narodu, aby stworzyć własny port, rzuca się w oczy. Przecież przed 10 laty zapomniana osada rybacka liczyła zaledwie 400 mieszkańców, dzisiaj jest to miasto o 42 tysiącach mieszkańców (po stworzeniu t. zw. wielkiej Gdyni i wcieleniu sąsiednich wiosek). Dwa dni poświęcamy na zwiedzenie miasta, a głównie portu i jego urządzeń nowoczesnych. Objasniając rozrost Gdyni jako miasta i portu z wysokości wieży ciśnień, wskazując jak corocznie idzie postęp. Ale na tem jasnym tle są i plamy w postaci piekającej sprawy braku mieszkań dla tysięcy robotników portowych i budowlanych. Warunki pracy i płacy wielo pozostawiają do życzenia, choć nasze klasowe organizacje transportowców i

kapielisko Gdynia jest najdroższym miastem w Polsce, co potwierdzają już i wykazy statystyczne (najdroższy chleb). Zwiedziwszy dokładnie wielką Gdynię, po wypoczynku na plaży oksywijskiej i przy Kamiennej Górze, udajemy się „Gdańskiem” na Hel. Osada Hel ze swą plażą na otwarte morze z lasem szpilkowym zawsze będzie punktem przyciągającym w sezonie słońca. Ale tu postępu i ulepszeń niestety nie widać. Europa daleko za Helm została, a o wygodach Ameryki nawet marzyć nie można. Np. jedyna droga pełna kurzu i brudu, choć opodal lśnią piaski i toń Bałtyku „Wielkiego Morza”. Jedyną nowością i godną pochwały rzeczą — to nowa kolonia rybacka nad wybrzeżem „Małego Morza”.

Natrafiliśmy na dzień wietrzny i zachmurzony, co nam utrudniało oglądanie panoramy, rozciągającej się w słońcu i spokojny dzień z 40-metrowej wieży morskiej na Helu.

Półwysp Hel przejechaliśmy koleją, aby zbliżyć podziwiać zatokę Pucką i pełne morze. Zwolna porządkują się i kapieliska helskie: Jastarnia, Kuźnica

## PRZEGLĄD PRASY

### 10-lecie odparcia najazdu bolszewickiego

W Warszawie mieliśmy w piątek dwa obchody 10-lecia zwycięstwa nad bolszewikami. Jeden odbywał się pod wodzą endecji, drugi był właściwie dodatkiem do Zjazdu Federacji Związków b. wojskowych. Sanacja odłożyła oficjalny obchód do jesieni, a ponieważ nie wypadło zupełnie zbrojotwórcy „święta żołnierza”, obchodzonego tradycyjnie 15-go sierpnia, przeto urządzono na placu marsz. Piłsudskiego rewję z rozdaniem „dyplomów oszczędnościowych” (?), a ponadto defiladę wojskową.

„Gazeta Warszawska”, pisząc o dwóch pochodach, twierdzi, że sympatja ludności była po stronie endecckiego pochodu, m. in. dlatego, że na czele tego pochodu niesiono napis: frontem na Zachód. Tymczasem gen. Górecki, przemawiając na pl. Piłsudskiego, również zwrócił się frontem na Zachód i w niezwykle ostrej formie wystąpił przeciw zakusom rewizjonistycznym nacjonalizmu niemieckiego.

„A. B. C.” podkreśla fakt, istotnie smutny, że gmachy rządowe nie były udekorowane, że Radio Polskie nie poświęciło słowa rocznicy. Walka „konkurencyjna” między endecją i sanacją przybrała tu już formę wysoce karykaturalną i niesmaczną.

A olbrzymia większość społeczeństwa przygląda się temu widowisku i trzyma się zdalekąd od jednych jak drugich.

Głosy prasy piątkowej na temat rocznicy są wiernym odbiciem walk politycznych z przed 10 lat i z dnia dzisiejszego. Prasa sanacyjna jest b. wstrzymiła. „Gazeta Polska” pisze o „święcie żołnierza”, odkładając widocznie na później ocenę znaczenia rocznicy. „Kurier Poranny” nawiązuje jeno do rocznicy, by wskazać na niebezpieczeństwo ze strony Niemiec. Tylko „Polska Zbrojna” jakoś wymknęła się z bojkotu i hucnie zabrzała na cześć Piłsudskiego piórem Kadena-Bandrowskiego.

Za to prasa endeka poświęca rocznicy całą masę artykułów najrozmaitsze treści.

„Gazeta Warszawska” w artykule wstępnym nazywa wojnę 1920 r. walką o niepodległą Ukrainę i przestrzega przed nowym przedsięwzięciem tego rodzaju, jakoby planowanym czy snionym przez czynniki sanacyjne. A Roman Dmowski rozpoczyna cykl artykułów, poświęconych sprawie ukraińskiej.

W „A. B. C.” i w „Kurjerze Warszawskim” znajdujemy artykuły pułk. Modelskiego i gen. Sikorskiego na temat ofensywy polskiej z przed 10 lat.

„Nasz Przegląd” w obliczu „konkurencji” endecji z sanacją wycofał się zupełnie z interesu i ani słowa nie pisał o rocznicy.

Słowo należy się „akademii” B. B. S-owej. Ze sprawozdania „Przedświtu” wynika, że p. Jaworowski, mówiąc o wojnie z bolszewikami, nie ma pojęcia o rzeczy, o której mówił. A ponadto polemizując z „cekwistami” z r. 1920 stwierdza, że on i jego klika już wówczas byli jacejką piłsudczyzny w Partji, której uchwały wykonywali niechętnie, lub też wręcz bojkotowali. P. Paćczek zaś aż pogroził nam. Stuchajcie!

„A jeżeli CKW zbrocy na drogi Targowicy, przez wciąganie do naszych spraw wewnętrznych socjalizmu zachodnio europejskiego, który w roku 1920 zdradził nas haniebnie, to wówczas lud polski przypomni im, jak w Polsce postępowano ze zdrajcami”.

Pusty, nadęty pęcherz! Jak ten człowieczek nie ma poczucia własnej śmiešności... B.

czy u nasady półwyspu Wielka Wieś Wspaniała droga właśnie wykańczana w stronę Karwi nad pełnym morzem niezawodnie odciąża Hel i podniesie okolice Rożewia, Karwi ku Jez. Żarnowieckiemu.

W drodze z Helu zatrzymujemy się bodaj na kilka godzin w Pucku. Puck należy zwiedzić. Jest on przeciwstawieniem jaskrawemu Gdyni, Rzuca się to w oczy na każdym kroku w mieście, czy nad brzegiem morza. Widziało to grama da TUR-a, kiedy knoczyła po starym rynku Pucka: miasto sennie, jakby obumarłe. Z dawnego pora jeszcze z czasów przedrozbirowej Rzeczypospolitej — miejsce puste, a zatoka — zamulona, cuchnąca bajorko. Droga parkiem wzdłuż zatoki wiodąca „urozmaiconą” widokami kąpieli błotnej... Zalutuje woń jakby z wielkomijskich kanałów. Pusje to harmonję z prawej strony, skąd faliuje łan żyta i zapach dojrzewającego zboża. Powtarzam uczestnikom wycieczki, że Gdynia — to symbol życia, przyszłość Polski; Puck — to zanik, przeszłość. Poglądowa lekcja historii przed nami, a wiele porównań ciśnie

JULIUSZ WIRSKI.

## MARSZ POLEGŁYCH WIELKIEJ WOJNY

I.

My z nad Izery i Verdun  
Z nad Jezior Mazurskich i Wisły  
Od lat idziemy, polegali,  
Marszem zgnilizny rozkiszaj.

Niesiemy rozbite głowy  
W plecakach ciężkich, jak męka,  
Dźwigamy strzaskane nogi  
I serce nam w piersi pęka.

Przez dawne, zarosłe okopy,  
Idziemy w marszu żelaznym  
Na podbój Europy.

Napróżno Paryż i Berlin,  
Budapeszt, Warszawa i Londyn —  
Przed nami się gromią jazz-bandem  
I broad-castingu prądem.

Daremnie w jazgocie syren  
Zagłuszycy pragnie świat „nowy”  
Nasz krok po cuchnących mogiłach  
Nasz protest koralowy...

Z dalekich i bliskich cmentarzy,  
Z najdalszych, z najbliższych mogił  
Idziemy w przedniej straży —  
My, Lucyfera załogi.

Nie śpijcie w najgłuchsze noce,  
Drżycie przy pracy we dnie: —  
Do sal parlamentów już wchodzi  
Umarłych straż przednie.

Miljony ziemi wydarte,  
Miljony wydarte trumnom  
Idą po raport ostatni  
Rzesza kaleką i tłumna.

Nic, to, że w strzępach sztandary  
Nie mają złoceń ni barwy, —  
Zabłysną z trybun czerwieni,  
Którą my damy — larwy.

Głucho zadudni w ulicach  
Nasz krok kaleki i smutny: —  
Protestem będą w tachmanach  
Trupy, okryte płótnem...

II.

Śmieć się z tych słów ponurych  
Szaleńca potęgo Trzech: —  
Powstanie mściciel purpury  
I w gardła wślawi śmiech.

Francjo, głosząca hasła  
Trójkolorowych szmat. —

Już wieża Twych zwycięstw zgasa  
I kolor czerwieni zgasi.

Angljo, tłumiąca półgębem  
Głodnych górników krzyk, —  
Czy słyszysz Nankinu protesty  
I żółtych kulisów ryk?

I Ty, Europy Shylocku,  
Drwiący i z serca i z praw, —  
W rewolucyjnym dziś kroku  
Idących po życie — zdław.

Vanzeti w hotelu kaźni  
Dłoń podniósł i rozkaz dał;  
Niech sądy Twoje się błaznią,  
Niech z dusz urągają i ciał.

Z pod Verdun, z nad Wisły, zewsząd  
Wyruszył pochód bez głów.  
Ręce podniosły się kładące  
By walczyć ze śmiercią znów.

III.

O, świecie szaleństw nikczemnych,  
O, miasta płonące jaskrawo,  
Nasz sen, w mogiłach, bezsenno  
Nowe dziś tworzy prawo.

Idziemy, aby zapytać,  
Idziemy, aby zawołać,  
Że już — darniami okryty —  
Cmentarz nas zdławić nie zdoła.

Że trzeba wreszcie usłyszeć,  
Zobaczyć na własne oczy,  
Jakimi drogami w ciszę  
Po naszych trupach krocysz?

O, świecie szaleńskich drużyn,  
O, miasta przekleństw i łez. —  
Szeregi nasze, jak burza  
Idą i wieszczą kres.

Już nie potrzeba czerwieni: —  
Barwą żaloby czerni. —  
Myśmy wszak w ziemię wdławieni,  
Jak wiecznie krwawiący cieni.

By świat uwolnić od zmyru  
Przeklętych łajdackich walk  
Idziemy — blade upiory —  
Z dali w najdalszą dal...

W marszu niezwywym zdążamy,  
Śmiech nasz to śmiech nieszczyry,  
My, mordowani, jak było  
Z pod Verdun, z nad Wisły, Izery.

Michałówka, 27.VIII.1927 r.

„RADOSNA TWÓRCZOŚĆ”  
W PAŃSTWOWEJ FABRYCE KARABINÓW

Stosunkom w Państwowej Fabryce Karabinów należy poświęcić szereg uwag, które może zwrócić uwagę odpowiednich władz na to, że jeżeli obecna gospodarka nie zostanie czemrychlej i rzeczywiście „usanowana”, wytwornie tę spotkać może los niewesoły...

Fabrykę toczy obecnie aż kilka chorób, których skutki muszą być bardzo niebezpieczne. A więc przedewszystkiem brak fachowości i sprężystości w kierownictwie; następnie ogromny przerost administracji, wywołany protekcyjną typowo „familijną gospodarką”, dla której pierwszą troską są posady „dla swoich”; dalej „radosna twórczość”, która rozmaite inwestycje w zakładzie wykonywa w sposób nieudolny i lekkomyślny na to, by je później, znowu oczywiście kosztowne, burzyć i przerabiać; ponadto „polityka” w stylu naturalnie „sanacyjnym” i t. d. i t. d. Ze zachodzą przytem różne historyjki, zalatujące trochę... korupcją, to rzecz w tych warunkach już oczywista. A to wszystko razem kosztuje w rezultacie fabrykę bardzo dużo i wprost podcina jej byt...

Oto garść faktów, które najlepiej oświetlają co w P. F. K. się dzieje.

Dyrektor P. F. K. jest osobą dla wytwórni wogóle niewidoczną i niedostępną; ludzie nie widzą go przez cały rok; „fachowość” jego też bliżej nieznaną. A że na inne stanowiska kierownicze dobiera się ludzi, których „fachowość” ocenia się wedle tego, czy to „swoi”, tedy w fabryce brak wogóle fachowego kierownictwa tak, że powierzane sobie prace wykonywać muszą pracownicy wedle własnej orientacji, bo wskazówek fachowych najczęściej nie otrzymują.

A skutki tego są takie, że np. t. zw. „sprawdziany” w r. 1929 i w roku bież. na karabiny maszynowe — na dziesiątki tysięcy złotych! — zostały wykonane wadliwie, skutkiem czego trzeba je było wyrzucić do „szmelcu” i robić inne! Albo np. „ludzie swoi”, pod kierownictwem takich „fachowców”, jakimi są sami, luży karabinowe przy toczeniu psują takie masami, że później wszystko usuwa się z fabryki i kryje gdzieś pod ziurach, by zatrzeć ślady tej „fachowej” roboty.

W roku bież. przy rozbudowie fabryki przy ul. Dworskiej, podwórce asfaltowo-betonowe, przy zakładaniu instalacji elektrycznych, gazowych i wodociągowych, musiano burzyć kilkakrotnie i wszystko na nowo przerabiać, dlatego,

że roboty poprzednie wykonane były źle.

W r. 1928 zamówione za granicą przeszło 400 ton t. zw. „obrabiarek”, jakkolwiek mamy znane firmy krajowe, które te same obrabiarki wykonywują z całą precyzją. Dla przeprowadzenia tej „radosnej” transakcji i po odbiór rzeczonych obrabiarek jeździł zagranicę „fachowi” delegaci z P. F. K., oczywiście „swoi”. A ponieważ siedzieli za granicą — potrzebnie czy niepotrzebnie — przez czas dłuższy, tedy ich „djęty” kosztowały też sporo! A cała ta „fachowa” i „oszczędna” transakcja skończyła się na tem, że z powyższego zamówienia wszystkie t. zw. „bruzdarki” okazały się niezdatne i musiały być przerabiane, pozostałe zaś maszyny jak np. „gryzarki” i inne są również wadliwe, tak że ogólne koszty tego całego zagranicznego zamówienia to przeważnie zmarnowane pieniądze!

Ale na tem „radosna twórczość” jeszcze się nie kończy. Bo przecież jeszcze idzie o wygody i komfort pp. dygnitarzy P. F. K.

Oto np. p. wicedyrektor Skrzypiński posiada mieszkanie złożone z 9 pokoi kompletnie urządzonych kosztem fabryki!

A czy nie byłoby wystarczająco mieszkanie o połowę mniejsze i tańsze?!

Przytoczyliśmy narazie tylko parę przykładów. Znajdą się i inne, jak to np. sprzedaje się handlarzom szmelc z fabryki i co przy tem się dzieje, albo jak wyrzuca się z fabryki starych, zasłużonych i kwalifikowanych pracowników, by zrobić miejsce dla „swoich”, jak w fabryce — w czasie pracy! — uprawia się agitację bebosowską i t. d. i t. d.

Nic dziwnego, że skutkiem tej „radosnej twórczości” fabryka podpada coraz bardziej i zaczyna pędzić deficytami, które próbuje się — w sposób wręcz brutalny — odbijać na robotnikach...

Stosunkami w P. F. K. zajmujemy się ponownie. Na razie oczekujemy, że fakty wyżej przytoczone skłonią M. S. Wojsk. do natychmiastowego energicznego wkrócenia. Sądzymy, że i M. S. Wojsk. uzna, że z tą gospodarką trzeba zrobić porządek i fabrykę ratować przed upadkiem. Można było zrobić jakiś porządek z bagnem w „Dzwonkowej”, można i trzeba osuszyć czempredę bagienko w P. F. K.

Z ŻYCIA PARTJI  
WARSZAWSKA ORGANIZACJA  
P. P. S.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA P. P. S. W WARSZAWIE. W poniedziałek, dn. 18 sierpnia r. b., o godz. 6 popoł. w sali Zw. Zaw. Metalowców — Leszno 53 odbędzie się Konferencja Międzydzielnicowa. Proszeni są o przybycie w komplecie Komitetu Dzielnicowego P. P. S., Zarządy Kół fabrycznych i zawodowych P. P. S. i mężowie zaufania P. P. S. z fabryk i warsztatów. Obecność wszystkich obowiązkowa. Sprawy ważne.

Organizacja  
Młodzieży T. U. R.

TYLKO ORGANIZACJA DA CI SIĘ! WSTAP DO ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

CZERWONA STRZAŁA.

W poniedziałek, 18 b. m., o godz. 7 w. (Dzielnia 95) odbędzie się zbiórka Oddziału Czerwonej Strzały Warsz. Org. Mł. T. U. R.

WYCIECZKA DO WAWRA.

W dn. 17 sierpnia r. b. (niedziela) Rob. Państw. Zakł. Lotn. w Mokotowie urządzą wycieczkę do Wawra z orkiestrą fabryczną. Wycieczka będzie urozmaicona niespodziankami. Całkowity dochód przeznaczony na Robot. Two Przyjaciół Dzieci. Zbiórka w niedzielę o godz. 8 rano w Goławku, przy ostatnim przystanku tramwajowym na Miejsca zabawy. Cena biletu 1 zł. 50 gr.

ORKIESTRA WARSZ. ORG. MŁODZ. TUR. Rejestracja towarzyszy chcących brać udział w pracach orkiestry trwa. Zapisy przyjmują delegaci Kół oraz sekretariat K. W. codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. Warecka 7.

Czy należysz do Organizacji Młodzieży T. U. R.?

## RUCH KOBIECY

SEKRETARJAT KOBIECY ZRRS. Sekretariat Wydziału Kobiecego Z. R. S. S. czynny w poniedziałki od godz. 19 do 21 w tokału przy ul. Flory 1 m. 18.

## RUCH ZAWODOWY

WALNE ZEBRANIE ZW. ZAW. PRAC. DRUKARSKICH.

Zebrań Sprawozdawcze za rok 1929 Warszawskiego Związku Zawodowego Pracowników Drukarskich — dawniej Zgromadzenie Drukarzy Warszawskich, odbędzie się w niedzielę, dn. 24 sierpnia r. b. o godz. 4-ej popoł. w sali Zrzeszeń Przemysłowców, Nalewki 8.

## Ruch kult.-oświatowy

OSIEDLE MORSKIE K.R.K.S. „START”. Osiedle mieścić się będzie w Jastarni — Bór w domu Kaszuba Muzy. Pobyt na Osiedlu trwać będzie od 16 do 31 sierpnia. Dalejszy zapisów na Osiedle już się nie przyjmie. Wyjazd 20 Starciarek wraz z Komendantką nastąpi dziś o godzinie 8-ej wieczorem. Przybyć punktualnie na stację!

SEKCJA DZIEWCZĘCA K. R. K. S. „START”. Zbiórki co niedzielę od 19 do 1 w lokalu Klubu, Z. Z. K. Czerwonego Krzyża 20, parter, sala 105. Wyjazd drugiej grupy dziewczynek dziś o 7-ej rano, powrót z kolonii letnich 30 sierpnia o 8-ej wieczór.

KURS HAFTU. Dzielnicowa „Grochów” P. P. S. organizuje 2-miesięczny kurs nauki haftu ręcznego. Zajęcia będą się odbywały w każdy wtorek od godz. 5 — 7 wiecz. Opłata za naukę zł. 2 miesięcznie płatne przy zapisie. Przyjmuje zapisy i udziela informacji tow. Marja Bernerowa (ul. Osiecka 33 — Grochów I) od godz. 10 r. codziennie, poczynać od dnia 21 b. m.

## Czytajcie „Pobudkę”

**CZEKOLADA  
MLECZNA  
WEDLA**  
NIEPORÓWNA W SMAKU

REFORMACKIE pigułki z marką Zakonnik znane od 1602 roku.  
Reguluja żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpieli wzdęcia, nadmiernej otyłości, artretyzmu, udarów krwi do głowy, migreny, bezmorołoty, czyszcza krew i przy odnowieniu odobrzeńca są najlepszym środkiem przeczyszczającym. Używać 1 do 2 pigulek na noc.  
Cena pud. Zł. 1.35 w rubro aptek  
Karczewski-Tuszyński,  
Warszawa, Trebacka 4.  
Zadać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”

## Z SĄDÓW

## ZABÓJSTWO

W dniu 22 sierpnia 1929 r. znaleziono w lesie majątku Zaborze, pow. wilejskiego, zwłoki 14-letniego Józefa Daszko, który był pastuszkami w folwarku Bacierzyno tegoż powiatu. Daszko, jak wskazywały liczne rany, został zamordowany.

Sledztwo ustaliło, że mordu dokonał Michał Krawczonek, który był poprzednio pastuchem w Bacierzynie, i, usunęty stamtąd, postanowił zemścić się na swym następcy. Spotkawszy Daszkę w lesie, Krawczonek zakłuł go nożem.

Sąd okręgowy w Wilnie 28 stycznia 1930 roku skazał zabójcę na 8 lat ciężkiego więzienia. Wyrok ten sąd apelacyjny 14 maja 1930 r. zatwierdził.

Skazany odwołał się jeszcze do sądu najwyższego, lecz bezskutecznie, gdyż sąd ten kasację oddalił.

## O PAŁAC ZAMOYSKICH

Sprawa o zwrot historycznego pałacu hr. Zamoyskich przy ul. Nowy Świat jest na wotkandzie sądu najwyższego w dniu 17 października r. b.

Jak wiadomo, z pałacu tego w dniu 19-go września 1863 r. rzucona była bomba na przejeżdżającego Nowym Światem generał-gubernatora Berga. Właściciel pałacu, Andrzej hr. Zamoyski, przebywał wtedy na wygnaniu zagranicą. Aczkolwiek pałac Zamoyskich najeźdźcy zajęli natychmiast po wypadku, rabując i niszcząc mienie osób tam zamieszkałych, jednak przepisanie tytułu własności na skarbu państwa rosyjskiego nastąpiło dopiero w 8 lat później.

Sprawa o zwrot pałacu, wszczęta przed naszymi sądami, zakończyła się w obydwóch instancjach wyrokiem nieomyślnym dla sukcesorów ś. p. Andrzeja hr. Zamoyskiego.

W sądzie najwyższym skargę o skasowanie wyroku popierać będą pp. mecenas Aleksander Kraushar i Wł. Szyszkowski.

Interesów skarbu państwa bronić będzie prokuratora jenerała.

## Dr. Z. FAJNCYN

Leszno 36.

Specjalista chorób wenerycznych, piciowych i skórnych. Analizy krwi. [Przyjm. 9 r. — 9 w.

Matrymonjalne zamiary  
OGRODU ZOOLOGICZNEGO

W najbliższym czasie do Ogrodu Zoologicznego w Warszawie dla towarzystwa, znajdującego się tam samca, przybędzie samica psa dingo.

Dzięki temu — miejski Ogród Zoologiczny będzie drugim w Europie miejscem, poza Berlinem, w którym będzie można oczekiwać rozmnożenia się nader rzadkiego psa australijskiego.

## STAN POGODY

WIATR, DESZCZ, ZIMNO.

Dziś na południowym wschodzie jeszcze pogoda słoneczna przy umiarkowanym zachmurzeniu i dość ciepło. Poza tem pogoda zmienia się przelotnie deszczami, postępującymi od zachodu kraju. Chłodniej. Chłodne wiatry, na wybrzeżu silne, na zachodzie i w środku kraju umiarkowane i porwiste zachodnie, na wschodzie umiarkowane południowo-zachodnie.

się do głowy. Ale pora na odjazd, — aby tranzytowym pociągiem z Niemiec, przejeżdżającym przez Puck, zdążyć do Gdyni, a stamtąd do naszej Oksywji.

Dwa dni poświęciliśmy na zwiedzenie Gdańska, Oliwy i Sopot.

Gdańsk przemawia żywo i zostawia głębokie wrażenie. W domu Uphagena widzimy jak żył i mieszkał bogaty patrycjusz gdański z okresu rozkwitu Gdańska. Rodzina mieszczańska w Gdańsku była tem, czem dawne rodziny magnackie w reszcie Polski. Przepych i bogactwo widać w pięknym ratuszu gdańskim, w gmachu giełdy, które szczegółowo zwiedzamy i poznajemy historyczne objaśnienia. W kilkogodzinnej wędrowce po starych dzielnicach miasta zapoznaliśmy się z charakterem Gdańska.

Oliwa jest już od 3 lat przedmieściem Gdańska. Jest ona siedzibą emerytów, zacisznym zakątkiem na teorytorjum Wolnego Miasta Gdańska. Charakterystyczny stary park i klasztor po Cybersachach są słynnymi organami i historycznymi zabytkami z daty pokoju Oliwskiego, 1660 roku — są godne zwie-

dzenia. W zachwyt wprawia wycieczkę TUR. gra na potężnych organach; jest to nasz od osmiu lat letni koncert.

Sopoty opodal, bo zaledwie o kilkanaście minut jazdy koleją. Roztańczone i rozchazardowane, znane z kasyna gry, luksusowych hoteli, ściaga dorobkiewiczów z Warszawy, Łodzi, Katowic, a także w ostatnich czasach cieszy się liczną klientelą z Niemiec, pono z politycznych względów. Sopoty są drogą, a waluta gdańska do tego także waleń się przyczynia. Ludzie bogaci z tem się nie liczą. Złoto więc płynie nie tylko w jaskini gry...

Deszcz ulewny krzyżuje nam szczęśliwe plany. Orlowo zwiedza część wycieczki, bo po spacerze parkiem sopockim większość wraca od granicy gdańsko-polskiej do Sopot, aby pociągiem przybyć przez Kolibki do Gdyni.

Słoneczny dzień mieliśmy podczas wycieczki do Szwajcarii Kaszubskiej. Przez Kack - Kokoski - Starą Piłę - Żukowo t. j. okrajając terytorjum Wolnego M. Gdańska, przybywszy do serca Kaszubji. Kartuzy jest typowym miastem kaszubskim. Czyste, wybrukowa-

ne, skanalizowane, gmachy publiczne o niemieckiej architekturze. Warto zobaczyć, choć nie osobiście poza jeziorem. Krótko więc tu bawimy; uczestniczki wycieczki zaopatrują się w gminiane dzbanuszki kaszubskie. Jedziemy dalej w stronę Kościerzyny. Już od stacji Somonino widzimy prace nad budową nowej linii kolejowej, która ma połączyć Śląsk z morzem, omijając teren Gdańska. Gdy odciniek ten tutaj zostanie wykonany, (podobno w listopadzie b. r.) ruch na całej linii będzie uruchomiony jako najważniejsza arteria węglowa. Dojeżdżamy do st. Wieżycy, aby prześliznąć drogą lasu bukowego dojsz na najwyższy szczyt Pomorza na górę Wieżycę (332 m. nad poz. morza). Z wieży obserwacyjnej wspaniały widok: przed nami panorama: Szwajcarii Kaszubskiej. Jeziora: Ostrzyckie, Raduńskie, Dąbrowskie, Pakulskie i inne wieńcem rozłożone, okolone ciemnym borem. Upalne południe, otwarty widok omal od Kartuzy po Kościerzynę, obramowanie lasów na falistym terenie kaszubskiej krainy — to wszystko składa się na rzadko spotykany krajobraz. Szkoła,

że ta część Polski jest rzadko stosunkowo zwiedzana.

Czas przynagła do odmarszu. Połowa z nas wraca dłuższą drogą do jeziora pod Krześnem, aby tu jeszcze godzinę spędzić nad wodą, reszta mniej wytrzymała podąży do st. Wieżycy, aby razem już przez Kartuzy wrócić wieczorem do Gdyni.

10-dniowa wycieczka nadmorska kończy się. Gromada TUR-owa, upojona widokami morza, kąpielami — żegna się już jako „starzy” znajomi. TUR. znowu spełnił swe zadanie: trzy dziesiątki ludzi pracy zapoznali z morzem, które pokochali i wartość jego ocenili. Po pracy i troskach roku całego odpoczęli i całą pierśią odetchnęli. Urlopy wywalczone przez robotnika i pracownika z pożytkiem i przyjemnie spędzono dzięki organizacji robotniczo-oświatowej, jaką jest T. U. R.

Na przyszły rok w lecie urządzimy z okazji jubileuszu: 10-tej wycieczki TUR. nad morze, masową wycieczkę dawnych i nowych miłośników morza.

Do zobaczenia — na jubileuszowej 10-tej wycieczce nad morze polskie!

# ŚWIAT EKRANU



LILJAN ROTH  
nowa gwiazda „Paramountu”.

## CEKAWY DANE STATYSTYCZNE Z PAŃSTWA SREBRNEGO EKRANU

Czytając w pismach o Hollywood, większość ludzi ma dość niejasne wyobrażenie o państwie X muzy. Dlatego też nie od rzeczy będzie podać nieco danych o tej największej na świecie „fabryce” filmów.

Otóż Hollywood nie jest, jak to niektórzy mylnie sądzą miastem, lecz przedmieściem olbrzymiego dwumiljonowego miasta Los Angeles.

Ilość wytwórni filmowych w przedmieściu Hollywood wynosi 247. Stale czynne są 74 atelier w których pracuje 6 tysięcy osób, podczas gdy ilość bezrobotnych pracowników filmowych zarejestrowanych w biurach pośrednictwa pracy przekracza 50 tysięcy.

Skoncentrowany w Hollywoodie przemysł kinowy musiał się oczywiście przyczynić w znacznym stopniu do rozwoju samego miasta, jak o tem świadczą poniższe cyfry:

W ciągu ostatnich lat 10 zbudowano w Los Angeles 75 tysięcy nowych potężnych gmachów. Ilość abonentów telefonicznych w mieście dochodzi do 160.000. Liczba aut kursujących w mieście przekracza 600.000, t. zn., że co trzeci człowiek w Los - Angeles posiada własne auto.

W końcu warto zaznaczyć, że ulica która łączy Los Angeles z Hollywood jest długa na 20 km., a po bokach tej ulicy wzniesiono 10 tysięcy budowli.



LUPEZ VELEZ...  
kokietuje nawet konia.

## 150.000 FRANKÓW ZA ZREALIZOWANIE FILMU O ZBLIŻENIU NARODÓW

Międzynarodowy Komitet Filmowy przy Lidze Narodów postanowił wyznaczyć doroczną nagrodę w sumie 150.000 franków za najlepszy film propagujący ideę zblżenia narodów, który się ukaże w ciągu roku.

## KSIĄŻKA O GWIAZDACH POLSKIEGO EKRANU

Pisaliśmy niedawno o przeoczeniu popełnionem — jak się nam zdawało — przez p. Miciukiewicza. Autor „Tajemnic ekranu” mianowicie nie podał w swej książce żadnych wiadomości o pierwszej gwiazdce polskiego ekranu p. Smosarskiej. Obecnie dowiadujemy się, że stało się to jedynie dlatego, iż p. Miciukiewicz oddał już do druku książkę, poświęconą wyłącznie polskim artystom filmowym ze Smosarską na czele.



LOUIS WOLHEIM  
w filmie „Na Zachodzie bez zmian”.

**COLOSSEUM** NOWY ŚWIAT 16.  
Pocz. 6 g. 4-ej  
Pzebiegły uwodziciel. łatwomyślny małżonek i lekkomyślny młodzieniec

**U STÓP KOBIETY.....**  
..pięknej i zmysłowej MARLENY DIETRICH  
w wielkim erot. filmie najnowszej prod. p. t.  
„ZNAJOMA Z WAGONU SYPIALNEGO”

W MAŁEJ SALI: **„PRZY KOMINKU”**  
W roli głównej Wiera Choleznaja

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR  
**CASINO**  
NOWY ŚWIAT 50. Pocz. o godz. 4, 6, 8, 10.

**„POCHODNIA”**  
wspaniała opowieść miłosna na tle Wielkiej Rewolucji

W rol. gł.:  
**LAURA LA PLANTE**  
i **JOHN BOLES**

Pierwsza jaskółka sezonu 1931 r.  
MIEJSKI KINO-TEATR DŹWIĘKOWY  
Hłpoteczna 8 Długa 25  
Początek o godz. 6.30.

**BETTY COMPSON**  
**RYSZARD BARTHELMESS**  
w fascynującym filmie dźwiękowym p. t.  
„KOBIETA I ŻYWIÓŁ”  
Wł. Muzafilm. Nadprogram. Dod. dźwiękowy Dod. oświatowy.

Kino dźwiękowe **„TECZA”** Przejazd 9.  
Początek g. 6-ta  
Potężny film dźwiękowy  
**„TRUCICIEL”**

W rol. gł. **Conrad VEIDT**  
i **Mary PHILBIN**  
Nad program: Wspaniałe dodatki dźwięk.



SCENA Z FILMU „POCHODNIA”  
osnutym na tle powstania „Marsyljanki”.

## 39.000 KIN DŹWIĘKOWYCH BĘDZIE ZA 5 LAT W ROSJI SOWIECKIEJ

W Rosji sowieckiej jest narazie kino dźwiękowe rzeczą prawie zupełnie nieznaną. Na całym olbrzymim obszarze ZSSR. czynne są w chwili obecnej zaledwie dwa dźwiękowe kina. Bolszewicy, celujący jak wiadomo w opracowywaniu pięcioletnich planów, obliczyli jednak, że za pięć lat będzie w Rosji 39.000 kin dźwiękowych. Czy plan ten zostanie w przewidzianym terminie wykonany, trudno oczywiście dzisiaj przewidzieć. Pisma sowieckie twierdzą, iż jest on całkiem realny i że wykonanie jego pójdzie gładko. Władzom sowieckim na realiza-

cji tego planu podobno bardzo zależy, gdyż od popularyzacji kina dźwiękowego obiecują sobie bolszewicy — nie bez słuszności olbrzymie korzyści propagandowe.

## NARODZINY RUMUŃSKIEJ PRODUKCJI FILMOWEJ

Pisma filmowe donoszą o narodzinach rumuńskiej produkcji filmowej. Nowozałożone wytwórnie przystąpiły do pracy z dużym rozmachem. W kilku filmach przygotowywanych obecnie, ukaże się śliczna rumunka, znana z niemieckich ekranów Marcela Albani w innych ukażą się nowo odkryte siły aktorskie. Między filmami które są w przygotowaniu, największe zainteresowanie budzi film p. t. „Ecaterina Teodorion”.

## Co wyświetlają kina?

- Apollo: „Komediantka” i „Detektywi”.
- Atlantyc: „Lokomotywa 2329”.
- Capitol: Występy teatru łódzkiego.
- Colosseum: „Znajoma z ulicy”.
- Colosseum (m. sala): „Przy kominku”.
- Casino: „Pochodnia” z Laurą la Plante.
- Filharmonja: „Władczynie miłości”.
- Hollywood: „Zar miłości”.
- Kometa: Chwilowo nieczynne.
- Miejski: „Kobieta i żywioł”.
- Pola Negri Palace: „Ciebie tylko kochałem”.
- Palace: „Pokusy Europy”.
- Pan: „Anioł na kąpielisku”.
- Splendid: „Krew na piasku”.
- Stylowy: „Kochankowie”.
- Światowid: „Poganiń” z Ram. Nowarro.
- Tęcza: „Truciciel” z Veidtem.
- Wodewil: „Ochołnik” i „Na ognistym smoku”.
- As: „Miało rozkoszy”.
- Astra: „Metropolis”.
- Lux: „Z dnia na dzień”.
- Mewa: „Ich grzech”.
- Muza: „Rozpętano żywioły”.
- Promień: „Hrabia Monte Christo”.
- Praga: „Zatrzacona ulica”.
- Petit Trianon: „Eroticon”.
- Riviera: „Ziemia Obiecana”.
- Rena: „Płonące piaski”.
- Sokół: „Jad miłości”.
- Tombola: „Tajemniczy jeździec”.
- Ton: „Trubadury New-Yorku”.
- Świt: „Czerwony błazen”.
- Wisła: „Romans kapłanki Wechodu”.

## AMERYKAŃSKI SYSTEM PRACY FILMOWEJ JEST NAJLEPSZY

TAK PRZYNAJMNIEJ TWIERDZI LILI DAMITA.

Znana artystka filmowa Lili Damita zamieściła we francuskim piśmie „Cine-Miroir” artykuł, w którym zachwycę się amerykańskim systemem pracy. Zdaniem jej nigdzie nie ma tak niezwykle szarmonizowanej pracy jak w Ameryce i nigdzie ta praca nie jest tak wydajna. O tempie pracy w Ameryce świadczy np. fakt całkowitego wykonania i wykończenia filmu w przeciągu 6 tygodni, co jest do pewnego stopnia rekordem.

## WARSZAWA JEST MIŁA I CZYSTA TWIERDZI DOUGLAS FAIRBANKS

W wywiadzie z prasą oświadczył Douglas Fairbanks, że Warszawa jest b. czystym miastem. Niezbyt dobrze to świadczy o czystości miast amerykańskich.

## POLA NEGRI ZNOWU SIĘ ROZWODZI

Pola Negri słynąca wśród gwiazd z kapryśności, obecnie znowu się rozwodzi po raz czwarty o ile się nie mylimy. W swoim czasie rozwiodła się ze swym pierwszym mężem Eugenjuszem Dombuskim. W międzyczasie pomiędzy pierwszym rozwodem a drugim małżeństwem Pola Negri była zaręczona kolejno: z Charlie Chaplinem, Rod la Roquem i Rudollem Valentino.

Po śmierci Valentina zamierzała podobno porzucić ekran i poświęcić się rzeźbie, wróciła jednak przed obiektyw... i wyszła za mąż za księcia gruzińskiego, z którym teraz się rozwodzi.

Najwytworniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy  
**POLA NEGRI PALACE**  
WIERZBOWA 7. Tel. 330-77.  
Początek o godz. 6-ej.  
Wzruszający dźwiękowiec erotyczny  
**„CIEBIE TYLKO KOCHAŁEM”**  
w rolach główn.  
**MADY CHRISTIANS - JAN STUWE**  
Nad program: Rewelacyjne dodatki.



JAMES HALL  
w otoczeniu statystów.

## PORTUGALJA PRODUKUJE RÓWNIEŻ FILMY DŹWIĘKOWE

W Portugalji wre obecnie praca nad przygotowaniem szeregu obrazów na sezon bieżący. Między innymi ujrzymy 2 ciekawe filmy historyczne. Prócz filmów niemych Portugalja ma zamiar produkować i dźwiękowe, z których pierwszy ma być wyświetlany już w jesieni.

## PIERWSZY MÓWIONY FILM Z BUSTER KREATONEM

W nadchodzącym sezonie ujrzymy Buster Keatona w pierwszym filmie mówionym, partnerką jego będzie Anita Page.

## 49 STACJI RADJOWYCH POSIADA PARAMOUNT

„Paramount” posiada w Ameryce 49 radiowych stacji nadawczych, z których ulubienicy publiczności przemawiają do swoich wielbicieli.

**WODEWIL** W KRYTYM BUDYNKU W OGRÓDZIE  
Nowy-Swiat 43. Pocz. 6, 8 i 10  
Wielki program humoru, emocji i sensacji  
Niezrównany i niezwykły **Larry Semon**  
w karkołomnej **OCHOTNIK**  
eskapadzie p. t.  
oraz król humoru **MONTY BANKS**  
w sensacyjnym filmie **NA OGNISTYM SMOKU**  
Dla młodzieży dozwolone.  
Ceny biletów znalezione 2i, 1.50 i 2.— Ilustracja muzyczna największego zespołu muz. pod batutą M. STEINFELDA

## CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

NABOŻENSTWO W JEZYKU ESPERANCKIM ODPRAWIONO PORAZ PIERWSZY W LONDYNIE.

London, PAK. W dniu 10 sierpnia r. b. w kościele św. Botolpha, na Bishops Gate, odprawione zostało o godz. 3.15 popoł., pierwsze nabożeństwo w języku esperanckim dla delegatów powracających z Powszechnego Kongresu Esperanckiego w Oksfordzie.

Zgodnie ze zwyczajem kościołów w Anglii, na tablicy u wejścia do świątyni, w zawiadomieniu do wiernych powiedziano, że: „kto nie zna języka esperanckiego, proszony jest o wzięcie udziału w chóralnym wykonaniu hymnów po esperancku oraz zbiorowych modłach głośnych”. Nabożeństwo esperanckie nie zgromadziło jednak zbyt wielu wiernych.

## MAŁŻENSTWA MIĘDZY DZIEĆMI W INDJACH.

Małżeństwa między dziećmi w Indiach są jeszcze i dzisiaj rozpowszechnione. Według statystyki z roku 1921 istniało w tym roku w Indiach 218.000 „żon” i 15.000 „wdów” w wieku 4 — 8 lat, 2 miliony „żon” w wieku poniżej lat 10 i 6.300.000 zamężnych kobiet w wieku poniżej 15 lat. Inaczej mówiąc około dziesięciu milionów dziewcząt w wieku 14 i mniej lat znajdowało się w stanie małżeńskim lub wdowieństwa, jak podaje statystyka urzędowa brytyjskiego urzędu cywilnego dla Indji.

Ponieważ panujące w Indiach obyczaje i przesyła kładą tamę powtórному wyjściu zamaż wdów, przeto los tych setek tysięcy owdowiałych kobiet jest godzien pożałowania.

Władze angielskie starają się już od dawna przeciwdziałać tym zwyczajom, które przyczyniają się w ogromnym stopniu do wyrodzenia rasy. Ale upór ludności czynił iluzorycznymi wszystkie prawie wysiłki Anglików w tym kierunku.

## 25 DNI W POWIETRZU.

Lotnicy amerykańscy, którzy postanowili pobić ostatni rekord długości lotu braci Hunter znajdują się już 600 godzin w powietrzu. Poprzedni rekord wynosi 554 godzin.

## HISTORIA JEDWABNYCH PONCZOCH.

Jak podaje „Vie d'Italia”, pierwsze pończochy jedwabne w Europie ukazały się w roku 1533 na nogach króla Henryka II, który w ten sposób uczcił uroczystość swych zasług w Katarzynę II. W kronice angielskiej czytamy, że w roku 1561 lady Montagu sprawiła królowej angielskiej niezwykłą radość darując jej parę jedwabnych pończoch. We Włoszech zaczęto w kołach arystokracji nosić jedwabne pończochy w XVI stuleciu. Do początku 17-go wieku wyrobem pończoch jedwabnych trudnili się tylko nieliczni rzemieślnicy w Europie na zamówienie. Pierwsza fabryka pończoch jedwabnych w Europie założona została w roku 1608 w Paryżu przez tamtejszy cech pończoszników.

## DO ZAPISANYCH NA WYCIECZKĘ T.U.R. DO DANJI

W myśl poprzednich zapowiedzi wycieczka zagraniczna TUR. do Danji zostanie przeprowadzona o ile najmniej 50 (pięćdziesiąt) przyjętych przez kierownictwo osób zapisze się i wpłaci najmniej tytułem zadatku 50 zł.

Do 18 b. m. rano będą jeszcze przyjmowane zapisy o ile pocztą z prowincji nadejdą. Najpóźniej 20 sierpnia zawiadomimy w prasie, a także pocztą zapisanych o szczegółach wycieczki ewent. o odwołaniu.

W interesie więc zapisanych i chcących wziąć udział w wycieczce osób jest, aby sami wpłacili zadatek i znajomi przez nich poleceni. Całkowite koszty wycieczki 7-dniowej wynoszą 250 zł.

Odnosi się to także do bratnich nam organizacji, które miały wystąpić swych działaczy do Danji dla poznania tamtejszego ruchu robotniczego Mowa o ZZK., o Zw. Zaw. Rob. Rolnych. o Zw. Pracowników Użyteczności Publ. i in. Dotąd Lwów, Sosnowiec i Grudziądz wysyła swych stypendystów, a centrale i okręgi takie jak Warszawa, Łódź, Kraków, Poznań — nie dały ostatecznej odpowiedzi.

Poniedziałek 18-ty b. m. jest ostatecznym terminem. Dotyczy to także kilku naszych towarzyszy posłów.

Sekretariat Generalny TUR.

Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Konto czekowe w PKO. 9.663.

## DO WSZYSTKICH KOMITETÓW PARTYJNYCH

W związku z 25 rocznicą stracenia tow. Stefana Okrzei na Stokach Cytadeli została wydana broszura, która stanowi przedruk broszury wydanej przez P. P. S. w pierwszą rocznicę jego bohaterskiej śmierci.

Cena broszury wynosi 15 groszy.

Zamówienia należy kierować na adres „Księgarni Robotniczej”, Warszawa, ul. Warecka 7.

## „CZARNA MASKA” CHCE POBIĆ REKORD MAJORA SEAGRAVE

Jak donosi prasa amerykańska w najbliższym czasie słynna plaża w Dayton będzie widowiskiem nowej próby pobicia słynnego rekordu automobilowego majora Seagrave, który zginął niedawno tragiczną śmiercią w czasie jazdy motorówką na Tamizie. Zamierzona próba ma tym razem posmak tem większej sensacji, że nazwisko śmiałego automobilisty nie jest jeszcze znane, występuje on bowiem jako „czarna maska”. Reporterzy amerykańscy pracują gorączkowo nad ustaleniem nazwiska „czarnej maski”.

## STAN KOLEI W SOWIETACH

Opublikowano sprawozdanie o katastrofalnej sytuacji na kolei turkiestańsko-syberyjskiej (Turksib), której grozi unieruchomienie z powodu braków technicznych.

W sprawozdaniu podkreśla się, że po uroczystym otwarciu Turksiba kolej została zapomniana przez władze sowieckie.

Około 2.000 robotników wykwalifikowanych uciekło z kolei, nie mogąc wytrzymać fatalnych warunków aprowizacyjnych. Kolejarze mieszkają w 1.200 wagonach, ponieważ brak jest budynków.

W Alma Ata stoi 37 parowozów, których nie można zremontować z powodu braku warsztatu. Zapowiedzianych 700 mechaników nie przybyło i niewiadomo kiedy przybędzie. Wieże wodne na stacjach nie mogą być uruchomione z powodu braku rur. Karność wśród kolejarzy i telegrafistów jest oplakana.

W Alma Ata zdarzył się wypadek, że 4 pociągi nie odeszły, ponieważ maszyniści byli pijani. Na jednej ze stacji robotnicy zrabowali materiał kolejowy. „Ekonomiczeskaja Żyżń” komentując to sprawozdanie stwierdza, iż kolej turkiestańsko-syberyjska powinna zainteresować władze kierownicze, okazujące lekceważący stosunek do kolei, która ma być dowodem sprawności gospodarki sowieckiej.

## NASZA RUBRYKA

### Poszukiwanie pracy

MONTER - MECHANIK poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty zgłaszać do Administracji „Robotnika”.

TANIE SŁUŻĄCE na stałe, na posługi, do prania, na wyjazd do robot wiejskich, dostarcza bezinteresownie Towarzystwo „Ratujmy Niemowlęta”. Są to matki opuszczone. Nowy Świat 8/10 m. 26 o d 11 do 2-ej.

ROBOTNIK niewykwalifikowany poszukuje pracy. Wiadomość Ugrodowa 61 m. 69, Kowalski Stanisław.

POZOSTAJĄCY OD 5 MIESIĘCY BEZ PRACY, ostatnio pracował 4 lata w Zakładach Starachowickich w charakterze majstra poszukuje jakiegokolwiek pracy. Wiadomość: Lubelska Spółdzielnia Rolnicza w Zamościu dla Teodora Gadeckiego.

NAUCZYCIELKA z niemieckim, francuskim poszukuje lekcji za mieszkanie w Warszawie. Wiadomość Jaktorów poczta dla Z. P.

ROBOTY CIESIELSKIEJ PRYWATNEJ, lub w jakiejś firmie poszukuje Kuczyński Franciszek, Jabłonna Legionowa, ul. Matejki 10. Ma 12 lat praktyki.

Laskawe zgłoszenia kierować pod adresem Katarzyna Siekierzńska u A. Filipowicza, Miłkińska Piekła.

SŁUSARZ poszukuje pracy w swoim fachu lub jakiegokolwiek zajęcia. Oferty: J. Stachurski, Marymont, ul. Marji Kazimiery 1 — 3.

## Wiadomości z całego kraju

### BARANOWICZE

#### POSZUKIWANIE UCHWAŁ KONGRESU KRAKOWSKIEGO

Represje władzy w związku z rozpowszechnieniem rezolucji Kongresu Krakowskiego nie ustają. Policja wzywa nawet w nocy, żądając stawiennictwa szeregu towarzyszy. Między innymi zostali wezwani: t. t. R. Jaworowski, R. Puchowicki oraz Józef, Stanisław, Mieczysław, Wincenty i Helena Machay. Tow. Józefa Machaya zdaktyloskopowano (!) zaś tow. Jaworowski i Puchowicki, oparli się bezprawnemu żądaniu władzy i oświadczyli, że ulegną tylko przemocy, gdyż daktyloskopowanie, w myśl przepisów, dopuszczalnym jest tylko w stosunku do ciężkich przestępstw natury kryminalnej, a w żadnym razie do wykroczeń o charakterze politycznym, tendarzistw, że niema absolutnie żadnych podstaw do obwiniania wzywanych o drukowanie powyższych rezolucji.

Postępowanie władzy świadczy, że rozchodzi się tu o zwykłe szykany i zastraszenie ludzi. Rząd boi się oskarżyć o uchwalenie powyższej rezolucji uczestników Kongresu, lecz ściga tylko za rozpowszechnianie rezolucji. Tow. Józef Machay i Jaworowski, w czasie badania ich przez podkom. Puchalskiego, oświadczyli mu, że nie tylko znają treść powyższej rezolucji, ale wydrukowane rezolucje mieli w swoim ręku, a najważniejsze to, że sami z pełną świadomością, jako uczestnicy Kongresu, rezolucję powyższą uchwalali.

W czasie przesłuchania tow. Jaworowskiego, oświadczył on podkom. Puchalskiemu, że posiada jeszcze jeden (?) egzemplarz rezolucji Kongresu i może władzy służyć tą odbitką, za dostarczenie której p. Puchalski podziękował.

### CZĘSTOCHOWA

#### KAGANIEC NA WOLNOŚĆ SŁOWA

Starostwo Częstochowskie zabroniło odbycia wiecu tow. posłowi J. Kaźmierczakowi w Kaleji w dn. 13.VII r. b., podając w motywach, że zgłoszenie wzięto w niewłaściwym terminie. Zgłaszając wiec w Pankach na dzień 20.VII r. b. dotrzymano wszystkich terminów, wiec się odbył, lecz przy silnej asyście policji, pod komendą aspiranta Zankiewicza, który przerywał przemówienie i pozwał sobie na przywoływanie do porządku

przemawiającego tow. posła J. Kaźmierczaka.

Ta niepowodzona interwencja p. komisarza wywołała odruch wszystkich zebranych i trzeba było wielkich wysiłków naszych towarzyszy, by nastąpiło uspokojenie.

Przekonał się p. aspirant i starostwo, jak lud kocha sanację. Starostwo, by się zemścić za wiec w Pankach odmówiło zezwolenia na odbycie wiecu w Borze Zapilskim w dniu 3.VIII r. b.

### BRWINÓW

#### POD ADRESEM P. STAROSTY W BŁONIU

W dniu 29.6.30 r. odbyły się wybory Rady Gminnej i wójta w Brwinowie. Na mocy ustawy wybory winny być w przeciągu 14-tu dni zatwierdzone lub w razie ich unieważnienia winny być zarządzone ponowne wybory.

Mineło już półtora miesiąca, a wyborów p. Starosta nie zatwierdził, ani nowych wyborów nie rozpiął. Żadna decyzja nie zapada.

Zapytujemy jeszcze raz, co będzie z samorządem w Brwinowie?

### GRODNO

#### WIELKA MANIFESTACJA P.P.S. PRZECIWKO DYKTATURZE

Miejscowa organizacja zwołała na dzień 10-go sierpnia wiec polityczny w sali teatru miejskiego, poświęcony jednocześnie uczczeniu pamięci Okrzei.

Na zaproszenie przybył tow. poseł Stążowski z Wilna. Wiece zgromadziły tłumy proletariatu grodzieńskiego, które sala zaledwie zdołała pomieścić. Zagaił i wstępne przemówienie wygłosił tow. Morawiecki, udzielając następnie głosu tow. posłowi, którego zgromadzeni przyjęli wśród entuzjazmu niemilkącymi o-

klaskami.

Tow. Stążowski wygłosił wyczerpujący referat o sytuacji politycznej i gospodarczej kraju.

Z okazji rocznicy stracenia bohatera proletariatu polskiego Stefana Okrzei mówcy omawiali obszernie Jego czyny, które winny być przykładem dla mas pracujących w obecnej ciężkiej walce o wolność i demokrację. Pamięć Okrzei została uczczona na początku wiecu przez powstanie.

## „Przestępcy”

Teatr Karola Adwentowicza w Cyrku: „PRZESTĘPCY”, sztuka w 3 aktach Ferdynanda Brucknera, przekład R. St. Standego, inscenizacja Leona Schillera.

I koło tej sztuki jak koło „Cyankali” było dużo skandalu; podobno autora dłuższy czas nie można było odnaleźć! Jest to znowu jedna sztuka niemiecka, która krytykuje sprawiedliwość. Niemcy są na tym punkcie wrażliwi — temu zawdzięczają powodzenie i słaba sztuka Kalkowskiej „Sprawa Jakubowskiego” i „Cyankali” i o wiele od tamtych sztuk lepsza „Przestępcy”. Sztuka się wprawdzie sprawiedliwości sądowej, ona jest na pierwszym planie, ale poza nią i przez nią chodzi przecież głównie o sprawiedliwość społeczną.

„Przestępcy” to rzecz śmiała przedewszystkiem przez swoją formę. Nie żeby ta forma była oryginalna, lecz że autor porwał się na to, aby tak trudną i obowiązkującą formę wypełnić. Idzie ni mniej ni więcej jak o przekrój przez życie, i to dosłownie. Na scenie w akcie pierwszym widzimy przekrój pewnej kamienicy w dwóch rzędach, z siedmiu pokojami — w każdym dzieje się jakaś osobna akcja i staraniem autora jest, aby te akcje odrębne wzajemnie się uzupełniały i potęgowały. Ta kamienica to symbol życia społecznego, w którym różne działania na pozór odrębne jednak w jakiś sposób do siebie należą i zależą.

Więc jest kucharka, która ma kochankę kelnera bezrobocznego, utrzymuje go i jest o niego szalenie zazdrosna. Aby go przykuć do siebie, wmawia weń, że będzie miała od niego dziecko.

Tu wpłata się druga akcja. Kucharka rozpacz, że nie może zająć, ale tuż obok niej rozgrywa się rozpacz in-

na: mieszka tam w pokoiku biedna maszynistka, która zaszła w ciążę od akademika. Kucharka karmi ją, i szkuje się do tego, aby później dziecko maszynistki podstawić za swoje.

Ale w tejże samej kamienicy jest szynkar, jego właścicielka zwabia do siebie owego kelnera nicponia, płaci mu, uprawia z nim romans — kucharka wpada do niej, znajduje ślady pobytu swego kochanka, i w szale zazdrości dusi szynkarę.

Na gorze jest kuchnia, w której służy owa kucharka; z nią razem pokojówka, która znów zagłada do panów młotczających obok i jest przez nich kuszona. W dalszych pokojach rozgrywiają się akcje uboczne: jakiś student kocha się w starszej od siebie pani, syn tej pani jest wpłatan w jakąś historję homoseksualną, a ta historia przenosi nas do innego pokoju, gdzie mieszka dama, która przywłaszczyła sobie depozyt jakiegoś wujka z Ameryki, i wydaje te pieniądze na syna i córkę, oboje niepiornów.

Takie sploty różnych losów ludzkich uprawiano dotąd w powieści; dramat dawniejszy nie rozpraszał się w ten sposób, starał się akcję o ile możliwości skupić około jednej sprawy i jednego bohatera. Trzeba sięgnąć aż do Szekspira, do jego naśladowców w Niemczech — czasy Schillera i Goethego — aby odzyskać dramat bardziej powieściowy, powikłany, obfity. Ale dziś dramat nie kępuje się dogmatem jednolitości, śmiało zmienia się w powieść, pragnie pomieścić w sobie wątków jak najwięcej. Dlaczego? Tu schodzą się z sobą dwie rzeczy: potrzeba i środek.

Potrzeby społeczne, potrzeba agitacji, ilustracji, wykładu, bezpośredniego zetknięcia autora z widzem, każą autorowi porzucić tę bardziej dyskretną, a

średnią formę agitacji, jaką uprawiał np. Ibsen. Już nie każe się on domyślać, o co mu chodzi, nie poprzestaje na sugesti, na przesłankach i pytankach, — sam mówi wyraźnie, o co mu chodzi, wyraża swoje myśli, rewolucjonizuje widza bezpośrednio. Dlatego też potrzebuje obfitego, a za to bardziej prostego, surowego materiału.

I korzysta przy tem z nowych środków technicznych, ba, one wychodzą niejako na jego spotkanie i zapraszają go do tego, aby je użytkował. Najpierw widzimy tu wpływ kina: gdy kino daje widzowi możliwość śledzenia wielu działań równoczesnych i równoczesnych, teatr nie chce pozostać w tyle. Następnie: przecież scena obrotowa daje możliwość, żeby te scenki rozgrywały się szybko i nie nużyły. To też w ostatnich latach widzieliśmy sporo sztuk, mających nawet po kilkadziesiąt scen, że przypomnę „Czerwony młyn”, „Operę na trzy głosy” i t. p. Więc ta techniczna przeszkoda, która dawniejszych dramaturgów zmuszała do komentowania akcji, — a przymus ten wyrażał się nawet w różnych teoriach, np. teorii o jedności miejsca i czasu — dzisiaj odpada. Dzisiaj dramaturg, który nie posługuje się nowymi swobodami technicznymi, nie korzysta z nich, naraża się na zarzut, że korzystać nie umie, że ma za ubogą fantazję albo za ubogie doświadczenie życiowe i społeczne, że boi się obfitości życia. Środek techniczny użyty w „Przestępcach” — przekrój domu, rozświetlenie coraz to innych klatek z ludźmi — jest oczywiście także ogromnym ułatwieniem dla autora.

Ułatwieniem? A może utrudnieniem, bo oto zwala się na autora ogromnie wiele zadań. Bruckner, autor „Przestępców” tym zadaniem nie podolał w całości. Właściwie wypełnił dobrze tylko akcję główną: historję zazdrości i mordu; inne potraktował szkicowo, szablonowo. A co gorzej: nie zrobił tego, o co najwięcej by chodziło, nie pokazał

współzależności tych różnych wątków dramatycznych, tych osobnych historyjek. Biegają one obok siebie, zaledwie tu i owdzie zahaczają się mechanicznie, ale raczej płaczą się z sobą niż splatają. Żeby np. pokazać życie bogaczy, a obok tego życie nędzarzy, ukazać zależność tych kół od siebie, krańczenie życia społecznego — takie by było zadanie. U Brucknera idzie raczej o nagromadzenie różnych materiałów procesowych do drugiego aktu.

Akt drugi pokazuje nam trzy równocześnie toczące się procesy. Najpierw rozprawa o zamordowanie szynkarki: podejrzanie padło na kelnera, kucharka staje jako świadek i nie wyznaje, że to ona zabiła, nie ratuje kochanka, tak, że sąd skazuje go na karę śmierci. Drugi proces przypomina „Cyankali”: owa maszynistka zabiła swoje dziecko, sąd i ją skazuje. Tylko dla szantażysty sąd okazuje się łaskawym. Autor śnać przywiązywał wielką wagę do tej swojej dramatycznej krytyki sądów niemieckich w szczególności, a sądów ludzkich w ogóle. Przez usta adwokatów i studenta, który pisze dzieło o prawie, wypowiada autor wiele swoich myśli o zbrodni, o prawie sądu, o winie i karze. Staje na liberalnym stanowisku, że właściwie niema winy i że człowiek nie powinien sobie lekko myślnie usurpować prawa kary. Są to rzeczy puczające dla widzów, może niejedną pod wpływem tego widowiska nauczą się myśleć o tych sprawach. Ale jacyś, którzy to wszystko wiedzą, nie będą bardzo zbudowani. Ma się też wrażenie, że autor lepiejby swój cel osiągnął, gdyby był pokazał jedną rozprawę normalną, bez ordynarnej pomyłki sądowej, i do takiej rozprawy nawiązał swoje refleksje filozoficzne. Bo z tego, co słyszymy, nasuwa się raczej wniosek, że sprawiedliwość byłaby rzeczą dobrą, ale jest instrumentem jeszcze nie dość dokładnym i wiernym; trzeba ją ulepszyć, podnieść na wyższy poziom intelektualny. Oczywiście, że trzeba! Ale

autor posuwa się przecież aż do kwestionowania wymiaru sprawiedliwości w ogóle. Czyżby to znaczyło, że każdy wymiar sprawiedliwości, we wszelkim społeczeństwie, burżuazyjnym czy socjalistycznym, musi być niesprawiedliwy?

Jeden z rzeczników myśli autora wypowiedział uwagę, że większość t. zw. zbrodni pochodzi z nadmiaru chęci do życia, z siły, z ekspansji, z pragnienia by zerwać pęta, — największą zaś zbrodnią jest bierność, lenistwo, tolerowanie bagna. Złote słowa: bo oto w perspektywie odkrywa autor przestępstwo nowe, dotąd nie skodyfikowane, nie jaskrawe i nie krwawe, ale społecznie o wiele gorsze, bo większa część zbrodni zwykłych jest następstwem tych zbrodni cichych, które dzieją się przez samo zatajenie przez samo zaniechanie, ominięcie.

Ale ta uwaga jest tylko uwaga, nie przyobleczona w ciało dramatyczne. Za to w akcie trzecim ukazuje autor niejako ów głębszy nurt, do którego wpadają wszystkie przestępstwa i procesy, aby się tam rozplątać, — a którego sąd już nie bada i nie ogarnia. Kucharka, która wydała kochanka na stracenie, nie uczyniła tego z podłości tylko z zemsty — nie podpisuje próby o ułaskawienie, ale truje się weronalem, aby się z kochankiem na tamtych świecie połączyć. Z innych procesów rodzą się dalsze przestępstwa — życie płynie dalej, wchłania w siebie wyroki sprawiedliwe i niesprawiedliwe.

Warto tę sztukę zobaczyć i rozważyć. Słucha się jej z wielkim zaciekawieniem wiele scen jest bardzo mocnych i wzruszających. Odegrano ten trudny dramat bardzo sprawnie i szybko, reżyserja i maszynerja funkcjonowały znakomicie. Oryginalny i potężny duchowy charakter kucharki oddała doskonałą gra pani Horecka, dobrodusznym kelnerem kobietą był p. Woskowski. Zresztą braćwo całej trupy łódzkiej!

Karol Irzykowski.

**NIEZADOWOLENIE Z KULTURY**

Jest faktem stwierdzonym, że człowiek współczesny czuje się źle wśród otaczającej go kultury. A przecież osiągnął on rzeczy istotnie nadzwyczajne; napiął swe zmysły do najwyższej granicy; dzięki zdobyciom nauki stał się niemal istotą nadziemską. Telefon, telegraf, radio, telewizja, aeroplan, światło, ciepło — za pociśnięciem guzika, zwycięstwo nad przestrzenią — oto cudowne tryumfy człowieka....

A mimo to tkwi w człowieku i zewnętrznie się jakiegoś niezadowolenia, jakaś tajemnicza tęsknota do powrotu w świat prymitywów... Psychoanalicy stwierdzają, że w każdym świadomie indywiduum istnieje podświadomość utraty wolności osobistej za cenę zdobycia potęgi i kultury.

Przyrodzone, pierwotne popędy człowieka zostały z biegiem czasu coraz bardziej ograniczone. — Popęd zaborczych występów wobec innych ludzi został — ukrócony przez religię, etykę i prawo. I przez to, owa ludzka prątnica została pozbawiona swych namiętności i anarchicznych, samowolnych instynktów. Nie mają one dzisiaj żadnych źródeł ujścia i dlatego ze wzrostem kultury wzrasta owo wewnętrzne niezadowolenie. Nasz prainstynkt cierpi... Ogarnia człowieka niechęć i przesyta, kiedy pomyśli jaką cenę zapłacił za dzisiejszą kulturę.

Albo, pomyślcie, w jak okrutnych kajdaniach niewoli trzyma człowieka Złoto, Piędz. Bez pieniędzy człowiek współczesny jest niczym, umiera jak od każdej innej śmiertelnej choroby.

Pomimo wszelkich gorzkich prób nigdy nie poddaje się pod jarzmo biedy i braku pieniędzy. Zawsze, kiedy tego pieniądza trochę zabędziecie schowajcie część jego, choćby najmniejszą, na zapas, na chwilę czy okresy, kiedy ten wąski strumyk złota odwróci się od was, albo wyschnie... Wtedy musicie sięgnąć do płonów z dnia wczorajszego, do zasobów dawniejszych. Jak, gdzie, kiedy, skąd — zapylacie. Prosta odpowiedź. Zawsze maleńką część z zarobków odkładacie do P. K. O. aby w chwilach potrzeby mieć używczę źródło ratunku.

M. Mc

**CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO? DZIŚ.**

9.00—11.30 Transmisja dożynek ze Spały. 11.58—12.10 Sygnał czasu. 12.10—13.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 13.10 „Zwyczące żniwiarów ludu polskiego“ — wygł. prof. Stanisław Poniatowski. 13.30—14.00 Krótki koncert: Tańce polskie w wykonaniu orkiestry Jana Różewicza. 14.00 Transmisja Dożynek ze Spały (dalszy ciąg). Składanie wieńców p. Prezydentowi Rzplitej. 16.15—19.00 „Z przed dziesięciu laty“: a) 16.15 Przemówienie wygł. gen. dywizji Edward Rydz Smigły. b) 16.30—17.30 „Na odciecz Warszawy“ — Transmisja z poligonu w Rembertowie. c) 17.30—18.45 Koncert okolicznościowy w wykonaniu Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. 19.00 Rozmaitości. Występ p. Władysława Walkera. 19.20 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 19.40—20.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00—22.15 „Z przed dziesięciu laty“ (dalszy ciąg): a) 20.00 Słuchowisko z Wilna, b) 20.30 Koncert. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Marja Moltczyka (sopran), Mieczysław Salecki (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.). 21.00 c) Kwadrans literacki. 21.15 d) Dalszy ciąg koncertu. e) Feljeton p. t. „Wirtuti Militari“ — wygł. red. Jan Ignacy Targ. 22.15 Komunikaty. 23.00—24.00 Muzyka z „Oazy“. Orkiestra Wacława Roszkowskiego.

**PONIEDZIAŁEK.**

11.40 Przegl. Prasy Kraj. 11.58 Sygnał czasu 12.10—13.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.20 — 15.15 Przerwa. 15.15—15.35 Komunikat gospodarczy. 15.50—16.15 Odczyt z Krakowa. 16.15—17.10 Muzyka z płyt gramof. 17.10 Przegląd komunikacyjny. 17.35—18.00 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Rouguiny. 18.00 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia“. Orkiestra J. Schüsslera. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20 Pogawędki techniczne. (Ogólne zasady radiofonji) — wygł. prof. Sokolow. 19.35—19.45 Płyty gramofonowe. 19.45 „Skrzynka pocztowa rolnicza“ — korespondencje bieżące omówi inż. Wacław Tarkowski. 20.00 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Józefa Kamińskiego i Eugenja Umińskiego - Jawercka (skrzypce). 22.00 Feljeton p. t. „Oblicze Starego Tygrysa“ — wygł. p. dr. Józef Gajkowski. 22.15—22.30 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna i salonowa z dancingu i restauracji „Polonia-Palace-Hotel“.



**Kronika stołeczna**

**POWRÓT PREZ. SŁOMIŃSKIEGO Z UR-LOPU.**

Prezydent miasta, inż. Słomiński, powrócił już z urlopu do Warszawy i obejmuje w poniedziałek urzędowanie.

**MIEJSKIE BIURO PRAWNE**

Istniejące przy Wydziale Opieki Społecznej biuro porad prawnych dla niezamożnej ludności w ciągu m-ca czerwca wykonało 331 prac z których 60 bezpłatnie; porad prawnych udzielono 61.

**O ZADYMIANIE OKOLICY PRZEZ ELEKTROWNIĘ WARSZAWSKĄ.**

Wobec zadymiania okolicznej dzielnicy przez elektrownię warszawską, stację przepompowań ścieków i zakłady przemysłowe, główna komisja sanitarna wydziału zdrowia magistratu zdecydowała powołać komisję z udziałem rzeczoznawców dla zbadania sprawy zadymiania Powiśla i środków, któreby zmierzały do usunięcia tego zadymiania.

**ZMIANA ROZKŁADU JAZDY.**

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że poczynając od niedzieli 17 sierpnia r. b. pociągi mo-

torowe Nr. M 11, odjeżdżający z Warszawy, Dworca Głównego o godz. 1.35 do Grodziska i powrotny Nr. M 12, przybywający z Grodziska na tenże dworzec w Warszawie o godzinie 4.24, kursować będą codziennie.

**PRZYMUSOWY REMONT DOMU DLA BEZDOMNYCH.**

Urząd inspekcjo budowlany magistratu orzekł, że wobec grożącego niebezpieczeństwa, zaważenia się domu przy ulicy Leszno Nr. 105, należącego do Ch. Rothbarda, w którym miesi się miejskie schronisko dla bezdomnych, remont winien być przeprowadzony niezwłocznie na koszt Rothbarda.

Wobec tego zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu uchwalił wystąpić do Komitetu rozbudowy o niezwłoczne wykonanie tych robót na koszt właściciela domu.

**KOMUNIKACJA POWIETRZNA.**

W miesiącu lipcu r. b. w 530 lotach normalnych i dodatkowych na liniach, samoloty przewiozły: 1631 pasażerów, 4388 kg. poczty (około 250 tysięcy listów) i 34182 kg. przesyłek (gazet 4299 kg., bagażu pasażerów 16951 kg., frachtu 12932 kg.).

**ZACIEKŁA WALKA**

**BÓJKA NA ULICY, NAJŚCIE NA MIESZKANIE — POLICJA ODMAWIA SPISANIA PROTOKOŁU**

17-letni Józef Witkowski i 14-letnia siostra jego Aleksandra, przechodząc ulicą Pańską, przed domem 51 spotkali 2 siostry: 16-letnią Wacławę i 12-letnią Irenę Miroszówny.

Witkowski rzekł do przechodzącej Wacławie: „Ty pudło magistrackie“.

Obrażona odcięła się. Wówczas W. kopnął starszą siostrę, młodszą zaś spoliczkował. W jednej chwili wywiązała się wspólna bójka, w czasie której Aleksandra W. została pobita, doznając poranienia głowy i rąk.

Witkowsky pobiegli do domu, skarżąc się matce na awanturze sąsiadki. Na wieść o tem z mieszkania Witkowskich wyruszyła rodzina, składająca się z 6 mężczyzn i 3 kobiet uzbrojonych: w nóż, siekiere, młotek, sztabę żelazną i tłuczek do kartofli.

Na czele „wyprawy karnej“ podążyła matka 42-letnia Anna Witkowska, Miroszowa, uprzedzona o szykującym się odwiecie stanęła przed wejściem do suteryny. Mimo to część napastników zaatakowała M. bijąc ją tłuczkiem po całym ciele.

Gdy napadnięta w sieni upadła, sprawy pokopali ją poczem wtargnęli do mieszkania Miroszowej. Tam pobili domowników: 3 cór-

ki: Wacławę, Irenę, oraz Helenę Zielińską, zięcia Czesława i 75-letnią Mariannę Podgórską, matkę Miroszowej. Wszyscy oni doznali ogólnych lekkich obrażeń. W czasie najścia na mieszkanie napastnicy zdemolowali część urządzenia, w pierwszym rzędzie rozbijając naczynia kuchenne, a na zakończenie szłyby w oknach.

Dozorcy domu pobiegła do 8 komis. zawiadamiając o awanturze. Na miejsce przybyło 2-ch posterunkowych oraz rowerzysta z rezerwy, lecz napastnicy, dowiedziawszy się o zbliżeniu policji — ratowali się ucieczką. Wtedy zięć Miroszowej z żoną i siostrą jej, pod osłoną policji, udali się do 8 komis. prosząc o sporządzenie protokołu o najściu na mieszkanie i pobiciu.

Dużyny przodownik, według zeznań Miroszowej — odmówił żądaniu, motywując to obawą zemsty ze strony napastników, a szczególnie męża Witkowskiej, który odbywa karę w więzieniu. Najbardziej poszwankowane w awanturze: Anna Witkowska i córka jej Aleksandra udali się do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz stwierdził u matki poranienie głowy, u córki zaś również potłuczenie głowy i rąk.

**ZAGADKOWY ZGON**

Przy ul. Nadwiślańskiej 13 na Nowem Bródnie zmarł nagle 45-letni Emil Żukowski,

rolnik ze wsi Brzeziny. Lekarz pogotowia nie mógł ustalić przyczyny śmierci.

**UJĘCIE ŻMIJI NA CMENTARZU**

Mieczysław Hołda, mechanik fabryki Lillp - Rau i Loewensteina“ wracając z popołudniowego nabożeństwa, z kościoła na cmentarzu prawosławnym na Woli, zauważył pelzającą w bocznej alejce żmiję.

Hołda zarzucił jesienkę, schwycił gada i

przeniósł do pobliskiego 22 komis. W drodze, na podwórzu żmija wyszła z siebie. Zauważył to jakiś chłopiec, zabił kijem i uciekł. Zabitego gada mającego długości około 70 cm., przeniesiono do komisariatu.

**Z BRAKU OPIEKI**

**JEDNO DZIECKO NAPIŁO SIĘ AMONIAKIEM DRUGIE WPADŁO DO KOTŁA Z GORĄCĄ WODĄ**

Dwuletni Wacław Topczewski, pozostawiony chwilowo bez dozoru, napił się amoniaku. Chłopiec doznał poparzenia jamy ustnej i przelyku, co stwierdził lekarz w ambulatorjum pogotowia.

Pięcioletnia Anna Koterba, pozostawiona bez dozoru, potknęła się i wpadła do kocioł-

ka z gorącą wodą. Pierwszej pomocy nie szczęśliwemu dziecku udzielił lekarz Kasy Chorych, stwierdzając poparzenie pierwszego i drugiego stopnia brzucha, pośladków, ud i prawego ramienia. Po opatrunku, pogotowie przewiozło dziewczynkę do szpitala przy ul. Kopernika.

**TEATR I MUZYKA**

**Dziś w teatrach miejskich Narodowy**

o 8 w. „Interes przedewszystkiem“  
Letni  
o 8 w. „Egzotyczna kuzynka“

TEATR NARODOWY gra pięć ostatnich razy „Interes przedewszystkiem“.

W początku przyszłego tygodnia premiera komedji Włodzimiera Porzyńskiego „Dzieje Józefa“.

TEATR LETNI. Dziś „Egzotyczna kuzynka“.

TEATR POLSKI. Dziś „Przygody dzielnego wojaka“.

TEATR MAŁY. Dziś premiera komedji Verneuil'a „Pen Lamberthier“.

TEATR „QUI PRO QUO“ przez miesiąc sierpień, wobec urlopow, nieczynny.

TEATR „MORSKIE OKO“, Jasna 5. Powtórzenie premiery p. t. „Bawmy się razem“.

WESOŁY WIECZÓR. Codziennie Rewja „Z Chłodnej na Nowy Świat“.

KINO - TEATR „ZNICZ“, Śniadeckich 5. Operetka w 1 akcie p. t. „Łozeczko“.

„CJANKALI“ w CAPITOLU. Wobec wielkiego powodzenia, przedstawienia Cjankali zostały przedłużone do niedzieli włącznie.

„PRZESTĘPCY“ w CYRKU. Dziś i codziennie Teatr Karola Adwentowicza gra w gmachu Cyрку głośną sztukę „Przestępcy“. Początek o godz. 8.15. Inscenizacja Leona Schiller.

TEATR REWJI „ANANAS“ Codziennie rewja „Pani się ubiera“.

TEATR „MIGNON“. Dziś rewja „Te złotych sto“.

Z DOLINY SZWAJCARSKIEJ, Dziś, w niedzielę, w Dolinie Szwajcarskiej koncert orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyrekcją p. Andrzeja Bromke.

BEZPŁATNE KONCERTY PUBLICZNE WYDZIAŁU OSWIATY I KULTURY MAGISTRATU M. ST. WARSZAWY.

Dzisiaj w niedzielę, dnia 17 sierpnia 1930 r. odbędą się koncerty: W parku Łazienkowskim o godz. 12 w poł., koncert w wykonaniu Orkiestry Reprezent. Dyr. Tramw. Miejsk. pod kier. L. Cypermana i w Ogrodzie Saskim o godz. 12 w poł., koncert w wykonaniu Orkiestry Reprezent. Policji Państw. pod dyrekcją A. Sielakiego.

**Z E SPORTU**

**DZISIEJSZE ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO WRSKO.**

Dziś odbędą się następujące rozgrywki robotnicze o mistrzostwo Warszawy:  
Zar (Rembertów) — Zar (Warszawa), boisko Rembertów, godz. 15.  
Czarni — Drukarz, boisko Skry, godz. 10

rano.  
Sarmata — Elektryczność, boisko Skry, 12 rano.  
Lawina — Znicz, boisko Pruszków, godzin 17.

**POLONJA BIJE MAKABI 7:0 W WATERPOLO**

Polonia pokonała w meczu waterpolowym na pływalni przy ul. Łazienkowskiej drużynę Makabi w stosunku 7:0, zdobywając temsa-

mem mistrzostwo stolicy. Drużyna AZS-u nie brała udziału w rozgrywkach.

**BEZPŁATNY KURS PŁYWACKI DLA MŁODZIEŻY**

W dniu 18 b. m. rozpoczyna się na pływalni przy ul. Łazienkowskiej bezpłatny kurs

pływacki dla chłopców do lat 16 organizowany przez sekcję pływacką Legji.

**NOWE ZWYCIĘSTWO HAKOAHU (WIEDEN)**

Hakoah (Wiedeń) pokonał w Brześciu nad

Bugiem reprezentacyjną drużynę miasta wysokim stosunku 14:0.

**DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE**

Dziś odbędą się zawody następujące:  
Pływalnia: godz. 11 dokończenie pływackich mistrzostw Polski.  
Boisko Polonii: godz. 17 mecz ligowy Polonia — ŁKS, o godz. 15 — Polonia 1b — Ł. K. S. Ib.  
Boisko Skry: godz. 17 mecz tow. Ruch —

Makabi.  
Boisko AZS.: godz. 17 Huragan — Drukarz.  
Boisko Orla: godz. 15 CWS — Samson.  
Boisko Legji: godz. 17 Warszawianka 1b — Skra, godz. 15 Warszawianka II — Skra.  
Boisko ul. Zielonicka: godz. 17 Gluchonie mi — Maraton.

**Z WYDAWNICTW SPORTOWYCH**

Ukazał się 33-ci numer tygodnika sportowego „Stadion“ zawierający 22 piękne zdjęcia krajowe i zagraniczne z różnych gałęzi sportu i bardzo bogaty dobór artykułów, a mianowicie: „Zakończenie raidu awionetek, Sportowy kraj wschodzącego słońca, O nowy kierunek w sporcie, Wychowanie fizyczne a młodzież pozaszkolna, Przed wiosłarskie-

mi mistrzostwami Europy, Wrażenia Petkiewicza z Kopenhagi, Obóz kobiecy na Bielanach, List z Montewideo, Marsz szlakiem Kadrowki, Zawody konne w Gdyni i Płocku, Akademicy w Darmstacie, Słownik sportowy, Mistrzostwa pływackie, Los Angeles oraz sprawozdania z wszystkich ważniejszych imprez sportowych w kraju i zagranicą.

**Do naszych czytelników!**

Prosimy o niezwłoczne zawiadomienie administracji „Robotnika“, Warszawa, Warecka 7, tel. 313-80, o wszystkich niedokładnościach kolportażu i sprzedaży naszego pisma w kioskach i u ulicznych sprzedawców.

**Prywatna VII klasowa Szkoła Powszechna**  
(Niższe Gimnazjum)  
ul. MAZOWIECKA 11. (w lokalu gimnazjum)

Egzaminy dla nowostępujących 29, 30 sierpnia i 1 września.

Kancelaria udziela informacji i przyjmuje podania od 18 sierpnia w godz. 3—6 pp. Szkoła prowadzona według ostatnich wymagań pedagogicznych, posiada pierwszorzędne pomoce naukowe, gabinet dentystyczny; lampy kwarcowe, oraz tereny pod własne osiedle letnie na Podkarpaciu.

Oplata za naukę niższa od norm szkoły średniej.

Dzieci urzędników państwowych, samorządowych, korzystają z ulg, poczynając od kl. V.

**III-e GIMNAZJUM MĘSKIE**  
**MAGISTRATU MIASTA W WARSZAWIE**  
ul. EMILJI PLATER Nr. 8  
(typ. humanistyczny z łaciną)

Są miejsca wolne w klasie IV-ej i VII-ej.

Zapisy będzie przyjmowała kancelaria Szkoły w dn. 21, 22 23 sierpnia r. b. w godz. od 9-ej do 12 w poł.

Egzamin rozpocznie się dn. 28 sierpnia o godz. 9-ej rano.

Wpisowe rocznie wynosi 250 zł.

Szkoła posiada pełne prawa gimnazjów państwowych.

<p><b>MEBLE</b> otomany gwarantowane. Patefony. Raty według budżetu kupującego. Proszę sprawdzić. Złota 25, druga brama</p>	<p><b>MEBLE</b> otomany z materacem 60 zł., metalowe z siatka 35, stół rozsuwany 75. kredens debowy 150, otomana 120. krzesła, szafy, tremo, bieliźniarki, biurka, biblioteki, toalety, tapczany, sypialnie, stolowe, gabinety, salony, komplety klubowe, sekretery anczne, fortepian „Kerntopfa“ sprzedaje, kupuje, daje na rozplaty Przedsiębiorstwo Łusniaka, Mokotowska 44.</p>	<p><b>ZIOŁA LECZNICZE</b> według przepisu sów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Złota 25, druga brama</p>	<p><b>ZAPISY</b> na kursy handlowe roczne, im. Sekulowicza, Zórawia 42, przyjmuje Sekretariat cały dzień. Zamiejscowych nauczymy listownie.</p>
<p><b>Ogłoszenia drobne</b></p>	<p><b>Meble, 0</b> otomany, patefony, nowe, używane, ratami—gotówka Najtaniej! Złota 26, sklep.</p>	<p><b>ŁÓŻKO</b> meblowe z materacem 60 zł., metalowe z siatka 35, stół rozsuwany 75. kredens debowy 150, otomana 120. krzesła, szafy, tremo, bieliźniarki, biurka, biblioteki, toalety, tapczany, sypialnie, stolowe, gabinety, salony, komplety klubowe, sekretery anczne, fortepian „Kerntopfa“ sprzedaje, kupuje, daje na rozplaty Przedsiębiorstwo Łusniaka, Mokotowska 44.</p>	<p><b>Potrzebne</b> są lutowaczki i wkładaczki wprawione. Fabryka baterji — Lichtenberg Dzika 10.</p>
<p><b>Posiada</b> łatwo otrzymaną, ukonczony Kursy Samochodowo-Motocyklowe Tuszyńskiego, Mazowiecka 11.</p>	<p><b>PLACE</b> przy stacji w granicach wielkiej Warszawy od 95 groszy. Długoterminowe spłaty. Królewska 31 m. 31. Tel. 258-75.</p>	<p><b>Robotnicy</b> popierajcie swoje pismo</p>	<p><b>Robotnicy</b> popierajcie swoje pismo</p>

# Rzeczy ciekawe i aktualne

## 21.000 PRZYCZYŃ IRYTACJI

### JAKIE POWODY WYPROWADZAJĄ NAJCZĘŚCIEJ CZŁOWIEKA Z RÓWNOWAGI

Profesor uniwersytetu Rochester w Stanach Zjednoczonych Carson, napisał po dwudziestoletnich studiach książkę o powodach irytacji. Po zbadaniu 659 osób, stwierdził, że jest nie mniej, nie więcej, tylko 21.000 przyczyn irytacji. Wiek badanych osób wahał się między 10 a 60 rokiem życia.

Carson twierdzi, że kobiety łatwiej popadają w gniew, niż mężczyźni, a przedewszystkiem kobiety od lat 40—60. Młodszy i starsi ludzie nie wybuchają tak prędko gniewem a ludzie starszy wogóle nie umieją się gniewać. Mężczyźni dobrej tuszy są łagodniejsi, niż chudzi.

Najczęstszym powodem do gniewu są dzieci, zwierzęta i owady. Komar łatwiej, niż mucha, może człowieka wyprowadzić z równowagi. Niemało gniewu wywołują natrętni sprzedawcy, narzucający swój towar, pośrednicy, zna-

leżony włos w zupie, głośnie czytanie tekstów w kinie, przesuwanie krzeseł podczas koncertów, zagładanie nam przez ramię do książki, czy gazety gdy czytamy, przerywanie komuś czytania, co zwłaszcza bez pardonu czynią żony wobec mężów.

Spory małżeńskie, kończące się tragicznie — pisze Carson — wynikają z byle czego, na dowód przytacza jaskrawy przykład: Po kolacji małżonkowie zasiedli do kart. Żona miała szczęście, wygrała jedną partję za drugą. Mąż popadł w taką wściekłość, że rzucił żonie karty w twarz, a sam wyskoczył z okna trzeciego piętra na bruk.

Prof. Carson radzi wobec tego ludziom hamować swój gniew, opanowywać swój temperament, a z szczególnym apelem zwracają się do kobiet, by nie kłęły.

Czy jednak tylko kobiety kłną?

## EGZOTYCZNI TENNISIŚCI W WARSZAWIE



W Warszawie odbył się poraż pierwszy międzypaństwowy mecz tenisowy pomiędzy Polską a egzotycznymi tenisistami „pięknego kraju „wschodzącego słońca”. Bezapelacyjne zwycięstwo odniósł zespół japoński w stosunku 5:0.

Na naszej ilustracji najlepszy gracz japoński Otha (z lewej strony) i najwybitniejszy tenisista polski Maks Stolarow (z prawej strony).

## TAJEMNICZE PORWANIE DZIECKA W LONDYNIE

Policja angielska zaalarmowana została, bezprzykładnym w stosunkach londyńskich wypadkiem porwania z ulicy Edwarda, wśród białego dnia niemowlęcia, pozostawionego w wózeczku przez matkę, p. Violet Pithor, przed sklepem, w którym matka ze starszą córeczką czyniły zakupy. Gdy po kilku minutach pani Pithor wyszła ze sklepu, przemknęła się przed jej oczami wielka limuzyna, której numeru ani poszkodowana, ani przechodnie nie zauważyli. Nie przeczuwając niczego złego, p. Pithor zaczęła oddalać się z wózkiem w kierunku swej ulicy i dopiero po chwili spostrzegła, że wózek jest pusty. Nieszczęśliwa wszczęła alarm. Ze łzami w oczach i mdlejąc kilkakrotnie, opowiedziała o tragicznym wypadku przybyłej z pomocą policji.

Porwanie dziecka musiało nastąpić w ciągu 10 minut czynienia zakupów. Dziwnym zbiegiem okoliczności, dziecko było po raz pierwszy po przyjeździe na świat na spacerze.

Sledztwo policyjne dotychczas nie dało żadnych wyników.

## NAJSZBSZE POCIĄGI W EUROPIE

Od świąt Wielkiej Nocy kursuje w Szwecji pociąg kurjerski na dystansie Sztokholm — Gotenburg, który przebywa przestrzeń 458 km. w ciągu 5 g. 44 m., daje to przeciętną prędkość handlową 80 km. na godzinę. Pociąg składa się z wagonów wszystkich 3 klas i wagonu restauracyjnego. Pociąg ten zatrzymuje się tylko raz jeden na st. Hallsberg po przejechaniu 199 km. od Sztokholmu.

Ze względu na przestrzeń, jaką prze-

biega nowoprowadzony pociąg i osiąganą szybkość, zajmuje on w Europie drugie z kolei miejsce. Pierwsze należy się pociągowi, Paryż-Bordeaux, który przebiega odległość 588 km. z prędkością przeciętną 79 km. na godz. Podobną prędkość rozwija pociąg Paryż—Nizza. Pociągi niemieckie pomiędzy Berlinem a Kolonją (579 km.) i Berlinem a Franfurtem na Menie (539 km.) kursuje ze zbliżoną prędkością przeciętną 77,5 kilometrów na godzinę.

## Z POBYTU PREZYDENTA RZPLITEJ POLSKIEJ W ESTONJI

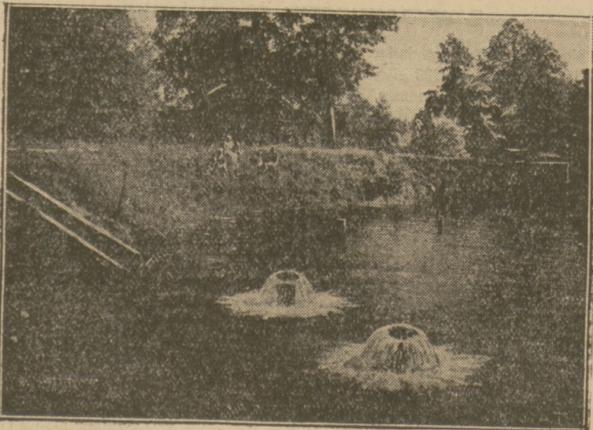


Naczelnik Państwa Estońskiego Dr. Strandman przedstawia Panu Prezydentowi Mościckiemu generałów estońskich, zebranych na powitanie w porcie. Na zdjęciu widoczni: gen. Laidoner wódz armii estońskiej z czasów wojny, przywódca faszystów estońskich, gen. Tõrwand szef Sztabu i dowódca dywizji gen. Heinze i Reck.



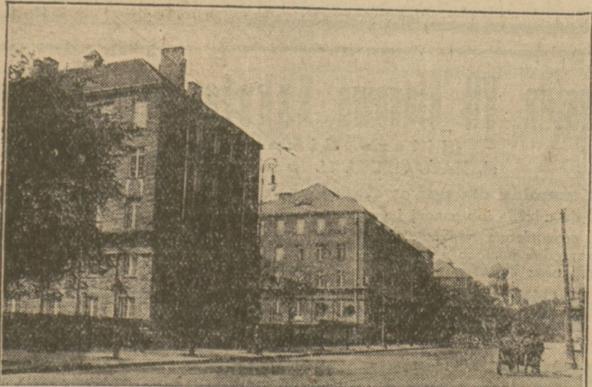
Tłumy witają orszak Prezydenta Mościckiego, posuwający się ul. Viru w kierunku pałacu Kadriorgu.

## DZIW NATURY



Wspaniałe źródła w Okońsku na Wołyniu, bijące z szaloną siłą z głębokości ponad 200 m. Źródła te stanowią niewyczerpany zasób energii, którą obecnie użytkują młyny pobudowane w pobliżu źródła.

## OBRAZKI ZE STOLICY



Nowy gmach Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej przy ul. Wileńskiej na Pradze.

## 3.000 KILOMETROW NA ROWERACH

### MIGAWKI Z WYCIECZKI KOLARSKIEJ Z. R. S. S. DO PARYŻA I Z POWROTEM

#### W DRODZE DO KOLONJI PRZEZ ZAGŁĘBIE PRZEMYSŁOWE.

Nazajutrz po burzliwej nocy ruszamy w stronę Kolonii (Köln). Jedziemy przez górzystą okolicę, pokrytą lasami z jednej — lewej — strony Unny a z drugiej — prawej. Wjeżdżamy właśnie do Barmen. Na tym odcinku spotyka się nigdzie niewidziany sposób rozbudowy miast. Ciągna się one nieprzerwanym pasmem na przestrzeni 40 klm. Wzdłuż tych miast zrobiono sztuczny kanał, z obydwóch jego stron przeprowadzono szosy, a nad nim, na wielkim żelaznym pomoście urządzono wiszącą elektryczną kolejkę napowietrzną w całym tego słowa znaczeniu, z dworcami. Zaczyna się ten łańcuch od miasta Barmen i bez żadnej przerwy kończy się w Hann. Słońce oświetla jarzącym blaskiem lasy i góry, nadając jakiejś szczególnej wyrazistości ich zarysom. Promienie, przebijając się przez świeże, ranne powietrze, dopełniają całości bajecznych wprost widoków, pochłaniają-

cych naszą uwagę; przepiękne, większe i mniejsze wille i domy, okolone ogrodami, na tle gór, wyglądają bardzo malowniczo. Na trasie tej spotykamy Siostry Miłosierdzia, jadące na rowerach, małe wózki z lodami, czekoladkami, sucharkami.

Dzień ten jednak nie był szczęśliwy do końca. O godz. 12 zatrzymaliśmy się w celu napojenia „Tatry”, kolarze zaś ruszyli naprzód — do Kolonii.

No, i zgubili się! Z miejsca, w którym braliśmy benzynę do Kolonii prowadzi 4 różne szosy. Jedna długości 40 klm., inne 42 do 44 klm. Kolarze wybrali inną, niż my, i zgubiliśmy się.

Przyjeżdżamy do Kolonii o g. 4—nikogo niema. Wypytyjemy na wsze strony, ale nikt nie umie nas poinformować. Ani po nich śladu. Czekamy godzinę—dwie. Znużeni, oglądamy naprzemian katedrę Kolonij z jej wspaniałymi starożytnymi witrażami. Przepiękna gotyc-

ka katedra imponuje wprost swą koronkową architekturą.

W dole szumi rzeka Ren, ujęta w kamienne brzozy, a po jej falach przepływają olbrzymie parowce i łodzie motorowe.

Potem łazimy po mieście, szukając zaginionych.

Wreszcie tow. Jaworek „poszedł” po rozum do głowy i przypomniał sobie, że tow. Michałowicz, z którym mamy się spotkać w Akwizgranie (Aachen), powinien w tym czasie przejeżdżać przez Kolonję, udał się więc na dworzec i oczywiście około 6 sprowadził naszego „generalnego sekretarza”. Ponieważ kolarze jeszcze nie było, więc tow. Jurk zwrócił się do miejscowego klubu kolarzy, aby natychmiast wysłali kilka motocykli na poszukiwania. Motocykliści nie zdążyli wrócić, jak nadjechali nasi i z punktu robia wymówki „kibicom z auta”. Po zażegnaniu „burzy”, tow. Michałowicz omówił sprawę noclegu, gdyż już nie sposób było jechać dalej.

#### W ROBOTNICZYM SCHRONISKU TURYSTYCZNYM.

Wszyscy dotąd słyszeliśmy i czytaliśmy, że ludzie bezdomni spijają na ławkach w ogrodzie, na dworcach, pod schodami, pod mostem i t. p. miejscach

„chroniących” od deszczu, wiatru i zimy, ale żeby mieszkali nad mostem... to, trzeba jechać do Kolonii, aby to zobaczyć. W jednej z potężnych wież mostu na Renie, towarzysze z „Naturfreund” urządzili schronisko, na 100 osób. Urządzili z prostotą, ale wygodnie. Rozlokowaliśmy się w schronisku i idziemy na kolację. Tow. Michałowicz zapowiada jutrzejszy wyjazd na godz. 6 rano. Na drugi dzień z bólem serca, ale wstajemy.

#### DO GRANICY BELGJI

W doskonałych humorach, o godz. 6 rano wyjeżdżamy do Akwizgranu (Aachen), gdzie stanęliśmy na 11.30. Tu nadzwyczajnie sympatyczni towarzysze podejmują nas śniadaniem, które ciągnie się, aż do 2-jej. Poczem odprowadzają nas do granicy, ułatwiają przejście.

W Belgii na posterunku granicznym znowu mitrega, tow. Więckowski, wyjeżdżając z Warszawy, nie przedził nas o zmianie maszyny, a tem samem i Nr. maszyny. W tryptyku podany przeto jest inny numer. Urząd celny żąda złożenia kaucji i wypełnienia szeregu formularzy. Trwa to do godz. 14.30, poczem jedziemy do Leodjum (Liege). Szosy w Belgii, od samej granicy, są dużo gorsze od niemieckich, poprawiają się jednak stopniowo.

#### W NOCY NA SZOSIE.

Obiad zjedliśmy w Robotniczej Restauracji. Wobec tego, że było jeszcze wcześniej, bo godz. 20.45, zdecydowaliśmy się jechać dalej, aby rano znaleźć się w Brukseli. Kolarze pojechali sami bokiem szosy, którą właśnie naprawiano auto zaś drogą okólną. W drodze zapał nas ulewny deszcz, a tu droga nieznaną, ciemności nieprzeniknione panują, jak okiem sięgnąć. Na szosie ani żywej duszy. Z powodu nawałnicy, wzmagającej się z każdą chwilą, tracimy orientację drogi. Oczywiście i tu również zgubiliśmy kolarzy. Dajemy ciągle sygnały, ale to nic nie pomaga. Jedziemy zatem naprzód i następnie cofamy się. A kolarzy niema! Forsa z nami! Paszporty z nami! Deszcz leje! Co z naszymi sportowcami? Nie mają nawet ubrań ze sobą!

#### PRZYJAZD DO PARYŻA.

Dopiero nazajutrz kolarze się znaleźli. Z Belgii udaliśmy się do Lens, gdzie zwiędziliśmy słynne pobojowisko w Lorette. Na olbrzymim tym cmentarzu — jak dowiadujemy się z tablicy pamiątkowej — znajdują się 34.472 mogiły, w których pogrzebano około 100.000 nierozpoznanych żołnierzy.

W dwa dni później dojechaliśmy do Paryża, celu naszej podróży.

Jan Kietliński.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.